Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok I. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 30 LIPCA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 3

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6 — 7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Dziś wielka Premjera!

LUNA

Dziś wielka Premjera!

Wspaniały 14-aktowy podwójny program!

Arcydzieło wielkiej amerykańskiej wytwórni „Paramount".

„TANIEC MOTYLA"

(Na zgliszczach miłości)

Fascynujący dramat erotyczny w 8-iu aktach.

W rolach głównych: **Bebe Daniels i Conrad Nagel**

ORAZ:

Wspaniała farsa w 6-iu aktach

„DETEKTYW w SPÓDNICY"

W roli głównej:

DOROTHY GISH

Orkiestra pod kierunkiem p. Sypniewskiego.

Widownia połączona z tarasem ogrodowym!

Dzielni lotnicy nasi przybywają dzis do Warszawy.

Warszawa, 29 lipca.

W czwartek, dnia 30-go lipca o godzinie 6-ej po południu wraca 18 samolotów polskich, które pod przewodnictwem gen. brygady pilota Włodzimierza Ostoi-Zagórskiego odbyły raid europejski.

Łotewski minister spraw zagranicznych w Warszawie.

Warszawa, 29 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu 30 bm. o godz. 16.10 przybywa z Pragi łotewski minister spraw zagranicznych, Zygryd Meyerowicz z małżonką i zamieszka w pałacu prezydjum rady ministrów. Na spotkanie ministra wyjeżdża do granicy polsko-czeskiej z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych, p. Wyszyński.

Generalna konfederacja pracy

chwali nasze prawodawstwo społeczne.

Paryż, 29 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Peuple", organ G.C.T. (Generalnej Konferencji Pracy), pisze: Raport ministra Sokala w sprawie ubezpieczeń społecznych w Polsce jest w najwyższym stopniu interesującym, albowiem wykazuje, jak kraj ten młody, pomimo poważnych trudności i wewnętrznych i zewnętrznych, potrafił szczęśliwie przeprowadzić dzieło ubezpieczeń społecznych. Z lektury raportu kończy dziennik — odnosi się wrażenie korzyść.

Dworzec w Nicei spłonął.

Straty materjalne bardzo znaczne

Nizza, 29 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ubiegłej nocy powstał pożar na tutejszym dworcu kolejowym. Dworzec towarowy o długości 200 m. spłonął całkowicie. Straty materjalne bardzo znaczne. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

Krassin do Londynu, a Rakowski do Paryża.

Zmiany na stanowiskach posłów sowieckich.

Paryż, 29 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień „Matina" z Moskwy krążą tam pogłoski, że ambasador rosyjski w Paryżu Krassin ma objąć stanowisko ambasadora rosyjskiego w Londynie, a dotychczasowy ambasador w Londynie Rakowskij ma zostać przeniesiony do Paryża.

Mussolini jest zdrów jak ryba

zapewnia przyboczny lekarz dyktatora włoskiego.

Rzym, 29 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Stefani. Prof. Bastianelli, zapytany przez przedstawiciela „Trybuny" o stan zdrowia premjera Mussoliniego, oświadczył: Jestem bardzo rad, mając okazję kategorycznie zaprzeczyć wszelkim tendencyjnym pogłoskom, rozpowszechnianym zarówno w kraju jak i zagranicą, na temat zdrowia szefa rządu. Muszę stwierdzić, że premjer nigdy nie by' operowany, albowiem potrzeby operowania nigdy nie było, ani też niema w chwili obecnej. Premjer jest obecnie w doskonałym stanie zdrowia, co mogę stwierdzić z całą pewnością, przyczem stan zdrowia jest taki, że premjer z całym spokojem może oddawać się nadal swojej intensywnej pracy.

Posłowie belgijscy mają za małe djety.

Bruksela, 292 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na skutek incydentu, który wynikł w czasie dyskusji w izbie w sprawie proponowanej podwyżki djet poselskich, przewodniczący izby Brunet zgłosił swą dymisję.

Niemcy grają na zniżkę złotego.

Akcja ta pozostaje w związku ze zbliżającym się terminem finalizacji rokowań o pożyczkę amerykańską dla Polski.

Spadek złotego zjawiskiem przejściowem.

Berlin, 29 lipca.

Agencja Wschodnia.

Na giełdzie tutejszej rozpoczęła się ofenzywa przeciwko złotemu polskiemu którego notowano w stosunku 6.10 za dolara.

Warszawa, 29 lipca.

Agencja Wschodnia.

W sprawie alarmujących wieści z Berlina o spadku złotego polskiego na giełdzie tamtejszej otrzymujemy ze źródeł miarodajnych następujące informacje:

Spadek złotego polskiego, stwierdzony na giełdzie berlińskiej, jest tylko oczywistym objawem zniżki, wywołanej sztucznie dla celów politycznych. **Berlińska gra na zniżkę złotego nie jest wcale dla nas groźną, i skończy się kompletnem fiaskiem tych, którzy ją zaaranżowali.**

Gra ta nie może trwać długo, gdyż rząd niemiecki nie posiada większych ilości złotych polskich. Bank Polski reaguje na wrogą Polsce zniżkę z zupełnym spokojem i nie widzi potrzeby stosowania wyjątkowych środków obronnych. Kurs dolara w Polsce pozostał normalny, w Zurychu zaś refleks agitacji berlińskiej wyraził się w zniżce 1 i pół franka na sto złotych, podczas gdy w Berlinie spadek wynosi przeszło 10 punktów.

Gra na zniżkę złotego rozpoczęła się od agitacji w Gdańsku i stoi w ścisłym związku z dniem 1 sierpnia rb., kiedy to banki amerykańskie mają zagwarantować resztę pożyczki amerykańskiej dla Polski w sumie 15 miljonów dolarów. Niemcy chcą nam utrudnić ostateczne ukończenie tranzakcji pożyczkowej i dla tego gra na zniżkę złotego odbywa się bezpośrednio przed 1 sierpnia. Niemcy dążą do poważnego zachwiania naszą waluta, której jednak nic z nikąd nie zagraża, zaś świetne tegoroczne urodzaje pozwalają kurs złotego podnieść i utrzymać na poziomie.

Pomyślna sytuacja Banku Polskiego.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Ze sfer urzędowych komunikują nam wobec informacji o zanotowaniu poniżej al pari złotego polskiego na giełdach zagranicznych stwierdzić należy, że akcja ta nosi charakter wyraźnej dywersji ze strony wrogich nam czynników. Główne jej miejsce w Gdańsku i w Berlinie, aż nazbyt jasno wskazuje na sprawców zniżki waluty polskiej.

Sytuacja Banku Polskiego nie daje żadnych podstaw do obaw o kurs złotego. Zapas złota w Banku Polskim wynosi **121 miljonów złotych, zaś zapas walut i dewiz zagranicznych 90 miljonów. Daje to najmniej 48 proc. pokrycie kruszcowe banknotów polskich.**

Co się tyczy bilansu płatniczego to celem przeciwdziałania importowi do Polski Bank Polski czyni utrudnienia w otrzymywaniu walut i dewiz na importowane towary, gdyż wpływa to na pogorszenie się bilansu handlowego.

Sprawa Panczyszyna zawieszona.

Steiger otrzymał akt oskarżenia.

Sąd odrzucił wniosek obrony o przerwanie procesu lwowskiego.

Nasz lwowski kor. telefonuje:

Na wstępie wczorajszych rozpraw obrona zażądała przerwania rozpraw ze względu na wytworzenie się nowej spawy o zabójstwo Cechnowskiego. Prokurator sprzeciwił się temu. **Sąd uwzględnił sprzeciw prokur. i odrzucił wniosek obrony mimo okrzyku obrońcy dr. Greka:**

„Po trupie Cechnowskiego ujrzeliśmy całą prawdę".

Co mówi Pańczyszyn.

Następnie zeznawał świadek Panczyszyn który oświadczył, że żadnego kontaktu z Mykitynem nie miał i nigdy z nim o polityce nie rozmawiał. Krytycznego dnia z 4 na 5 września spał on do 10 rano w domu, idąc później na spacer ulicami, któremi prezydent nie przejeżdżał Następnie oświadcza Panczyszyn że istotnie był w Warszawie. Pobyt jego nosił charakter prywatny, a nie polityczny. **W toku wczorajszych rozpraw prokurator zakomunikował iż wczoraj doręczono akt oskarżenia Steigertowi, zaś sprawę przeciwko Panczyszynowi wstrzymano. Oświadczenie to wywołało przygnębiające wrażenie na ławach obrońców.**

Botwin stanie w poniedziałek przed sądem doraźnym.

Nasz lwowski kor. telefonuje:

Zabójca Cechnowskiego Botwin stanie w poniedziałek przed sądem doraźnym gdyż jak się okazało wbrew poprzednim informacjom jest on pełnoletni, ukończył bowiem 21 lat.

Pokojowa polityka Polski.

Prasa amerykańska wyraża się z uznaniem o działalności ministra Skrzyńskiego.

Detroit, 29 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W miejscowej prasie angielskiej i polskiej ukazał się wywiad ministra Skrzyńskiego o celach jego podróży do Ameryki. „Detroit Times", „Detroit News", „Detroit Free Press' podają szczegółowe sprawozdania z pobytu ministra. — „Detroit Free Press" zwraca uwagę na pokojowość polityki ministra, który jako delegat do ligi narodów zdobył sobie uznanie, jako jeden z przywódców ruchu pacyfistycznego w Europie.

Minister Skrzyński w Detroit,

Detroit, 29 lipca.

Wieczorem komitet przyjęcia wydał bankiet na cześć ministra Skrzyńskiego.

Podczas bankietu burmistrz Smith dziękował gorąco ministrowi Skrzyńskiemu za wizytę, złożoną miastu, które żywi dla Polski gorące uczucia sympatji, a gdyby okazała się potrzeba — Polska znajdzie w ludności Detroit oparcie moralne i materjalne, płynące z serc szczerze jej oddanych.

Minister Skrzyński w odpowiedzi zaznaczył, że jest głęboko wzruszony tym tak serdecznym przyjęciem, zgotowanym przedstawicielowi Polski.

O godz. 19-ej minister Skrzyński odjechał do Williamstown, serdecznie żegnany na dworcu przez tłumnie zebraną publiczność.

Do samego wagonu odprowadził p. ministra burmistrz Smith z gronem najwybitniejszych obywateli miasta.

Niemirów-Zdrój

Kąpiele siarczane i borowinowe, przyrodolecznictwo. Wskazania: reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece i skórne,

Pokój z utrzymaniem 5—8 zł. — Kąpiele 2—5 zł. 300 pokoi we willach zakładowych i pensjonatach prywatnych. Stacja kolejowa Rawa—Ruska — skąd autobus do Zakładu. Poczta telegraf i telefon w miejscu.

Początek sezonu dn. 10-go maja.

Krwawe wybory w Palermo.

Starcia uliczne między faszystami i opozycjonistami

Palermo, 29 lipca.

W związku z wyborami do tutejszej rady miejskiej po mowie opozycjonisty b. ministra Orlando doszło do starć ulicznych w kilku punktach miasta między faszystami i opozycjonistami. Do większych wykroczeń nie dopuściła interwencja policji.

Zniesienie przymusu wizowego

między Niemcami i Czechosłowacią.

Dresdno, 29 lipca.

Toczą siz między Niemcami a Czechosłowacją rokowania w sprawie zniesienia wiz paszportowych.

„Saechsische Staatszeitung" dowiaduje się, że rokowania te przybierają pomyślny obrót.

Ograniczenia walutowe przy wyjeździe z Rosji.

Berlin, 29 lipca.

Z Moskwy donoszą, że komisarjat finansów zarządził, poczynając od dnia 25-go lipca zakaz wywożenia czerwońców i banknotów.

Osoby, wyjeżdżające zagranicę nie mogą zabrać więcej niż 200 rubli w banknotach i banknotach kasowych.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 30 lipca 1925

W Królestwie papierka i pieczątki.

Bezprzecznie najcięższą chorobą, trapiącą nasz młody organizm państwowo-administracyjny, jest dławiąca zmora biurokratyzmu.

Na każdem polu, w każdej dziedzinie życia młodej państwowości, wszędzie uderza przerost biurokratyzmu, rzucający się każdemu w oczy, a najczęściej dający się boleśnie odczuwać obywatelowi, zmuszonemu do załatwienia jakiejkolwiek formalności w którymś z urzędów państwowych lub komunalnych. Tysiące i setki tysięcy ludzi, dniem i nocą piszą, piszą, piszą. Piętrzą się stosy zapisanych świstków o tajemniczem znaczeniu, a całkiem niezrozumiałem brzmieniu, nad których odczytaniem i odpowiedniem zrozumieniem biedzą się rzesze nieszczęsnych obywateli. Przyczyn tego nieszczęścia, tej plagi naszego życia, nie trzeba jednak upatrywać w niższych biurach i urzędach, lecz, niestety, zazwyczaj tam, wysoko, przy ulicy Wiejskiej, w pałacu Namiestnikowskim i wszystkich innych ministerstwach.

Niedawno jeden z potężnych związków wybitnie inteligenckich, skazany na częstą korespondencję z różnemi ministerstwami, usilnie poszukiwał urzędnika, „orjentującego się biegle w pisaniu i stylu kancelarji ministerjalnych". Po długich, usilnych poszukiwaniach zdobyto takiego urzędnika, kilkoletniego pracownika jednego z ministerstw, którego przyjęto tryumfalnie, podwyższając mu stopień płacy urzędniczej, w zrozumieniu jego wybitnego uzdolnienia „fachowego". Charakterystycznem zaś jest ,że w zarządzie wymienionej organizacji figuruje szereg osób z ciała ustawodawczego Rzeczypospolitej.

Tak postąpiła instytucja, która mogła pozwolić sobie na ten luksus. Co ma jednak robić jeden z miljonów obywateli, otrzymujących jakikolwiek papier urzędowy Stara się go odczytać sposobem krzyżówkowym lub szaradowym a najczęściej, po bezskutecznych próbach, udaje się do psychjatry.

Wszystkie ustawy, w jakimbądź celu wydane, posiadają tak wybitnie mętny styl, że pozostają nieraz niezrozumiałe dla samych władz ustawodawczych. Cel takiej ustawy zostaje zaciemniony przez „urzędowy styl" biurokratycznego języka, i w takim stanie zostaje ona podana odnośnym władzom. „Władze odnośne" zazwyczaj województwa i starostwa są w położeniu najszczęśliwszem. Schodzą one dobrowolnie do roli biura odbiorczo-przesyłkowego; pozbywają się niezrozumiałej ustawy, przesyłając ją do gmin, niższych komend policji itp. I tu dopiero rozpoczyna się tragedja. Jak bowiem ma być interpretowana i wykonywana przez pół-analfabetę wójta i piśmiennego sekretarza gminy ustawa nad której treścią biedziłby się niejeden doktór praw. Dzięki właśnie podobnym szopkom biurokratycznym, rozumne niejednokrotnie rozporządzenie staje się przekleństwem odnośnego okręgu, lub też kończy swój żywot w biurku gminy jako nigdy nie rozwiązana zagadka. I niestety nie możemy powiedzieć, że są to naleciałości, lub pozostałości po zaborcach. My właśnie sami, zwalczając zapamiętale wszystkie systemy pruskie, austrjackie i moskiewskie, tak je dokładnie wytrzebiliśmy, że stanęliśmy na własnem trzęsawisku biurokratyzmu swojskiego, nie mogąc z niego wybrnąć.

Mając niedawno możność zwiedzenia jednej z gmin kresowych, zdumiony słuchałem urzędnika, który mi wskazywał potworny stos nadeszłych ostatnio „Rozporządzeń, okólników, pism okólnych, obwieszczeń, wyciągów, ponagleń (tych najwięcej)", a wreszcie jak na ironję, okólnik województwa, otępiający biurokratyzm starostw i automatyczne, a bezkrytyczne rozmnażanie i rozsyłanie wszelkich zarządzeń, wydanych przez województwo jedynie dla władz II i III instancji. A nad tą masą nonsensów, wojewódzkich i starościńskich referentów stał przygnębiony „urzędnik", zdaje się z domowem wykształceniem i nadludzkim wysiłkiem starał się zrozumieć arcyrozumne wypociny władz wyższych. Zdaje się, że w konsekwencji lwią część nadeszłych papierów przesłał sołtysom „do wykonania" !!!

Walka z biurokracją jest konieczna. Hasło tej walki wyjść musi z ust ludzi rozumnych, którzy widzą całe niebezpieczeństwo władzy pieczątki i papierka. Sprawa jest tem pilniejsza, że już krytyka ogarnia ciemniejsze elementy, które, identyfikując biurokratyzm z urzędami i urzędnikami, gotowi w demagogicznym zapędzie rozpocząć walkę z Państwem. Czy walka ta rozpocznie się, a w konsekwencji doprowadzi do urwania łba stugłowej hydrze, to zależy od osób i sposobu prowadzenia tej koniecznej walki o wyzwolenie obywateli. Minister spraw wewnętrznych ma bardzo doniosłe i wdzięczne zadanie do spełnienia.

Witold Łoś.

Od wielkości do śmieszności.

Zgon Williama Jenningsa Bryana.

Dzienniki doniosły, że William Jennigs Bryan, trzykrotny kandydat na prezydenta St. Zjednoczonych i b. podsekretarz stanu za prezydentury Wilsona, ostatnio **prokurator z amatorstwa w małpim procesie, zmarł w Dayton w 65 roku życia.** Położył się po obfitym obiedzie spać i **w czasie snu zaskoczył go anewryzm mózgu.**

W ten sposób **groteskowa farsa, za jaką większość pism angielskich i amerykańskich uważało proces w Dayton, w ciągu nocy przerodziła się w tragedję.**

Wir procesu zniszczył polityczną osobistość, która przez trzy dziesiątki interesowała nietylko Amerykę. — **Już przed dziesięciu dniami znakomity Alfred Gardiner napisał nekrolog Bryana,** w artykule, pełnym przesadnej sympatji dla niefortunnego wroga Darwina. — Ten nekrolog dla Bryana, jako polityka, kończył się słowami:

„Wielka szkoda, że tyle dobra i piękna zniknąć musi w wybuchu śmiechu".

Bryan odniósł niewątpliwie takie same wrażenie — **przemożne, nieznośne wrażenie, że niezręczne wystąpienie w procesie małpim wycisnęło na jego pełnem niespełnionych dążeń życiu piętno,** które zachmurzyło jego polityczne oblicze; **że z sali sądowej w Dayton wyszło tchnienie śmieszności, która, jak mówią francuzi, zabija.**

***

Niewielu jest polityków w Ameryce i poza nią, którzy stanowiliby **przedmiot tak gorących sporów, jak Bryan.**

Jedni uważali go za **fanatyka prawdy, pobożności i obrony biednych przed społeczną tyranją bogatych i możnych.**

Inni natomiast widzieli w nim tylko „polityka" w amerykańskiem znaczeniu tego słowa, t. j. **człowieka, który nie gardzi żadnym środkiem, wiodącym do władzy i wpływów.**

Nazywano go **„największym amerykaninem od czasu Barnuma"**, stawiając go w ten sposób na jednym poziomie z „królem cyrku", który od kilkudziesięciu lat jest dla amerykanów **uosobieniem reklamy za wszelką cenę i „humbugu".**

Wrogowie jego szli nawet w tym kierunku za daleko. Jakaż potworna fala drwin uderzyła Bryana, gdy **w okresie urzędowania w roli ministra spraw zagranicznych chodził w Waszyngtonie na targ po białą rzodkiew,** która była jego ulubionym przysmakiem! A w drodze powrotnej z rynku, rozmawiając na ulicy ze spotkanymi przyjaciółmi, wydobywał z koszyka zakupione rzodkiewki i chrupał je w najlepsze, jak cukierki. **To przyzwyczajenie, jak zresztą i wiele, kwalifikowano również, jako trick, zmierzający do zdobycia rozgłosu**

Takie ujęcie sprawy jest jednak niesłuszne. **Bryan przez całe swe życie był człowiekiem prostym, małym adwokatem w jednem z miasteczek stanu Nebraska,** a tryb jego życia pozostał przesadnie skromnym również na stanowisku potężnego kierownika zagranicznych losów St. Zjednoczonych. W rodzinnem mieście Lincolna kupował zawsze osobiście rzodkiewki na rynku, dlaczegóż miał tego zaniechać w Waszyngtonie

Niemniej przykre były kpiny, jakiemi gnębiono Bryana, jako podsekretarza stanu za to, że **swoim dyplomatycznym gościom nietylko stale stawiał na stół ekstrakty owocowe zamiast wina, ale przytem jeszcze w dłuższych kazaniach pouczał dyplomatów wielkich mocarstw o... szkodliwości alkoholu.**

W rzeczywistości **etykieta towarzyska grała w jego życiu podrzędną rolę,** tak samo, jak w życiu Lincolna; tylko **że Bryan nie posiadał zdolności pokrywania humorem trudnych sytuacji towarzyskich,** jak wielki Abraham, i nie posiadał głębokiej mądrości życiowej swego znakomitego ziomka.

Wystąpienia jego cechował fanatyzm: **był nieugiętym wrogiem wszystkiego, co w swem religijnem, społecznem i politycznem ograniczeniu uważał za błędne i godne zniszczenia.**

***

W roku 1896 przegrał Bryan przy wyborach prezydenta; powtórzyło się to w roku 1900 i 1908. Te dwie ostatnie porażki były dla jego partji wprost katastrofą. Gdyby przy następnej kampanji wyborczej nie znaleziono tak wybitnej indywidualności, jak Woodrow Wilson, partja demokratyczna na dziesiątki lat zostałaby odsunięta od władzy i skazana na bezowocną rolę opozycji.— **Wilson, który swój wybór w znacznej mierze zawdzięczał Bryanowi, uczynił go przez wdzięczność podsekretarzem stanu** (ministrem spraw zagranicznych).

W tej nowej roli **Bryana niewiele obchodziły dyplomatyczne interesy, sprawy zagraniczne, Europa i cały kram kontynentalny.** W rozmowach z dyplomatami poruszał przeważnie kwestje etyczne, w najlepszym wypadku **ideę sądów rozjemczych, których był gorącym zwolennikiem.**

***

Trudno powiedzieć, czy należy śmiać się, czy też płakać nad ekscentrycznym wybrykiem wybitnego bądź co bądź człowieka, który w małpim procesie w Dayton w tragiczny sposób przeszedł od wielkości do śmieszności.

M. D.

Bryan (na prawo) w rozmowie z Darrowem, głównym obrońcą Scopesa.

—:o:—

Nietakt nacjonalistów gdańskich.

Gdańsk, 28 lipca.

Agencja Wschodnia

„Danziger Rundschau" piętnuje w ostrym artykule nietakt nacjonalistów gdańskich, którzy — korzystając z katastrofy, jaka spotkała torpedowiec polski, „Kaszub", — piszą o lekkomyślności polskiej i zwracają uwagę ligi narodów na bezpieczeństwo portu. Niebezpieczeństwo grozi, oczywiście, zdaniem nacjonalistycznej prasy gdańskiej, ze strony składów amunicyjnych na Westerplatte.

„Danziger Rundschau" stwierdza, że w postępowaniu nacjonalistów trudno wprost doszukać się sensu, niemożliwem jest bowiem zakazać wszystkim statkom posiadającym motory ropne, zawijania do portu gdańskiego. Dzinnik uważa za fakt niezrozumiały, że — zamiast wyrazić słowa ubolewania — używa się katastrofy z „Kaszubem" jako argumentu przeciw Polsce.

Abd-el-Krim nie daje odpowiedzi.

Paryż, 28 lipca.

Agencja Wschodnia

Odpowiedź Abd-el-Krima na zawiadomienie o warunkach pokojowych francusko - hiszpańskich dotychczas nie nadeszła. Prasa francuska stwierdza, że warunki te są nie do przyjęcia.

„Journal" pisze, że uznanie niezależności riffenów jest przeciwne istniejącym traktatem, samo nawet zwołanie konferencji pokojowej do Tangeru byłoby pośredniem uznaniem niezależności riffenów, a zatem nie może mieć miejsca.

Abd-el-Krim, zdaniem pisma, nie ma prawa stawiać jakichkolwiek warunków lecz może je tylko przyjąć, albo odrzucić.

Muzeum Rogatkina.

12 czarnych kotów — komisarzy płonie na ognisku.

Po słynnych relacjach angielskiego powieściopisarza Wellsa, mamy obecnie impresje znanego dziś nowelisty Pawła Moranda, który w początkach b. r. bawił w Leningradzie i skreślił świetny kontrefekt Petersburga. Podajemy tu jeden z najciekawszych wyjątków. (Redakcja).

...Odkryłem — rzekł Boulard — nad **zwyczajne muzeum na Wasiljewskiej wyspie.** Jest w Rosji takie mnóstwo nowych muzeów, że nie sposób obejrzeć je wszystkie. Wyobraźcie sobie **apartament z parterem, zawalonym dywanami wschodnimi, złocistemi makatami haremowemi i meczetowemi lampami.** — Cała monstrualność epoki Fromentina albo Wereszczagina. Jesteście już gotowi do ucieczki, gdy nagle, ulegając namowom konserwatora, znajdujecie w tylnych pokajach, **pierwszorzędną kolekcję starożytnych eksponatów, biżuterję grecką, przezroczyste emalje, ozdoby pogrzebowe, broń, pochodzącą niewiadomo z jakich podbojów.**

Pozwalam monologować temu staremu slawiście.

— Nikt nie wie, skąd ta sztuka przyszła, a nawet gdzie zdołała się zaszczepić. Gotowie ją do nas przynieśli. Cała sztuka naszego średniowiecza pochodzi od Gotów, — proszę przyznać, że to ciekawe!

Rozmowa potoczyła się dalej na temat rozwijającego się w niektórych gubernjach pogaństwa w ślad za upadkiem uczuć religijnych.

— **Czy ożyje ponownie złota gałąź?**

Boulard uśmiechając się wyciągnął z kieszeni dwa świstki papierowe.

— W nich znajdzie pan odpowiedź.

Oto wycinek z „Izwiestji" z 17 sierpnia 1924 r.:

„Zorganizowana przez rząd sowiecki kolonizacyjna ekspedycja odkryła na wschód od Leningradu na linji Wołogdańskiej w odległości 150 wiorst od dawnej stolicy rosyjskiej wyznawców kultów pogańskich. W lasach tychwińskiego powiatu wieśniacy czczą swego fetysza krwią zarzynanych zwierząt. Pieśni towarzyszące tym hekatombom zostały zebrane przez etnografów towarzystwa geograficznego w Leningradzie". Poleca się uwadze sir Jamesa Frazera.

— Ta dygresja pozwala mi teraz już bezpośrednio wrócić do rogatkaniowskiego muzeum — rzekł Boulard.

Zainteresowawszy się nadzwyczajną kolekcją, zapytałem jednego z moich znajomych, pracującego w Nadkomprozie, t. j. w komisarjacie publicznego oświecenia, do kogo należą te wspaniałości i jak się to stało, że właściciel nie sprzedał ich Ameryce.

— **Apolinary Rogatki został zesłany na Sybir niedaleko Omska.**

Według dalszych informacji dowiedziałem się następujących szczegółów:

Apolinary Rogatkin był starym oryginałem w wieku lat około 60; **wykształcony, bogaty, bardzo skąpy, zaszyty do r. 1917 w swojem drewnianem domostwie, jednem z nielicznych, które ocalały.** Krążyły wprawdzie słuchy o jego wykopaliskach na Krymie, ale o jego bogactwach nikt nie wiedział. **Nigdy nie miał żadnych konfliktów z domowym komitetem i dawano mu kompletny spokój, ponieważ nosił czerwoną czapkę i żył skromnie.** Uważano go zresztą za trochę upośledzonego umysłowo. Żył więc samotnie wśród swoich zbiorów ze starą gospodynią, chłopką z Wołogdy, **o której mówiono, że jest jego metresą.** Była to brzydka, opasła finka, o sterczących policzkach, o oczach złych trzymanych na wodzy — jakaś **postać starego kupca z Szanghaju.** Urodziła się gdzieś na granicy rosyjsko-finlandzkiej, gdzie pięć wieków chrześcijaństwa przeszło niemal bez śladu. Wychodziła tylko nocami po zakupy i wracała do domu z nabrzmiałym koszem, przekradając się pod ścianami.

Ta para żyła w tej pieczarze, kostniejąc od reumatyzmu, **Newa bowiem płynie pod fundamentami, nieruchomymi, jak korale.**

Zdradziła ich służąca przed Gepem, t. j. instytutem bezpieczeństwa powszechnego — za **butelkę piwa.** Dziewczyna ta pracowała raz na tydzień u Rogatkina, piorąc brudy. Pewnego wieczoru zatrzymawszy się dłużej, poczuła nagle swąd palonego mięsa; zaintrygowana **podeszła do tych apartamentów, do których jej nigdy nie puszczano, i zajrzała przez dziurkę od klucza.**

Podług jej zeznań pokój był oświecony świecami. Rogatkin i jego gospodyni znajdowali się w nim całkiem nadzy. **Starzec wpinał kolce cierniowe w swoją perukę.** Przed płonącym kominkiem **wisiało na żelaznych rożnach dwanaście czarnych kotów, polanych naftą,** które od dołu jęły już płonąć. **Każdy z nich miał na szyi karteczkę z uwidocznionem wielkiemi literami nazwiskiem jednego z ludowych komisarzy.** Był więc kot-Cziczerin i kot-Zinowjew. — Rogatkin starą szpadą poprawiał ogień. **Jego gospodyni wykonywała jakieś dzikie pląsy i wykrzykiwała rozmaite przekleństwa pod adresem sowieckich potentatów.**

Służąca przyznała się, że za nic nie ośmieliłaby się donieść na swoich pańpaństwa, lękając się mocy czarodziejskiej, ale zdarzyło się, że **Lenin w tym tygodniu umarł, a mąż jej zniewolił ją do złożenia zeznania.**

Rogatkin i jego gospodyni zostali aresztowani. **Dom znacjonalizowano i zamieniono na dzielnicowe muzeum.** Co zaś do służącej, to otrzymała naganę za swą naiwną wiarę w dziecinne bajki. — Sąd nakazał jej uczęszczać do szkół, gdzie ją pouczano, że djabła niema, a są tylko przyrodnicze zjawiska.

Paweł Morand.

—:o:—

Jak się wojuje w Marokku?

„Partyzanci" świetnie pędzą naprzód i jeszcze lepiej uciekają.

Fez, w lipcu.

Wojna, niepodobna do żadnej innej, zarówno ze względu na teren, jak i na rodzaj wojowników i sposoby walki. **Decydującą rolę w tym bezdrożnym, niedostępnym kraju, odgrywa piechota.**

Wojna o nieokreślonym froncie, o niepewnej zawsze ilości przyjaciół i wrogów. **Niektóre szczegóły walki są zupełnie sielankowe.** Przez liczne i wielkie szczeliny frontu w nocy zbuntowani przekradają się na drugą stronę linji bojowej, **wykradają zboże wiernym szczepom i zbierają żniwa za nich.**

Tak tu zresztą zawsze bywało.— **W czasach pokojowych górale schodzili w doliny kraść zboże i wypasać pola.** — Mieszkańcy wsi ograbionych, zachęcani przeraźliwymi okrzykami kobiet, zajmowali bydło w „szkodzie", lżąc strasz liwie napastników, którzy nie śmieli podsunąć się pod posterunki francuskie.— **„Wierni" czuli za sobą ochronę i to im dodawało odwagi.**

Mieszkańcy tutejszego kraju muszą czuć za sobą „plecy". Wtedy są wierni. **Gdy Abd-el-Krim ich gnębi, a pomoc francuska nie nadchodzi, wtedy przechodzą na stronę władcy Riffu.** Zdarzyło się niedawno, że sprzymierzeni „partyzanci" **odstawili dowodzącego nimi oficera francuskiego na tyły.** — „Obiecałeś posiłki — powiedzieli mu — ale one nie przychodzą. **Chcemy ci ocalić życie, zanim od jutra staniemy się twoimi wrogami".**

Panowanie francuskie zapewnia ludności spokój, wyższy stopień dobrobytu i kultury. **Chłopi nie lubią, by im pustoszono pola i niszczono wsie.** Dlatego chętnie — zwłaszcza, gdy otrzymują za to żołd — **zgłaszają się do pomocy wojsku francuskiemu w charakterze partyzantów.** Służą do określonego terminu, najchętniej w swojej okolicy, a później wracają do domu, dumni z dokonanych czynów.

Nie są oczywiście wojskiem regularnem. Jako świetni jeźdźcy **patrolują doskonale, zręcznie przekradają się na tyły nieprzyjaciela.** Ale muszą zawsze czuć za sobą oparcie, siłę. **Są pełni furji w pościgu, oczy im błyszczą, z ust wylatują lawiny najnieprawdopodobniejszych obelg.** Z trudnością można ich wtedy powstrzymać. **Lecz równie niepohamowani są w ucieczce, gdy ogarnie ich panika.** Nie umieją utrzymać pozycji przeprowadzić planowej walki. Do tego trzeba regularnego wojska, przy którem oni odgrywają rolę pomocniczą.

Czasem ich zasługi bojowe są bardzo znaczne. Oni to, partyzanci, **przez trzy dni powstrzymywali napór Abd-el-Krima na Tazę, zanim nadeszły regularne oddziały.**

Wskutek zawiłych tutejszych stosunków nieraz **części tego samego szczepu walczą po obu stronach.**

Doświadczony wódz musi dbać o to, by nie spotkały się na froncie ze sobą.

Ochotników za frontem używa się do służby policyjnej: pilnują dróg, bronią konwojów i t. d.

Francuzi w miarę możności **jaknajmniej oddziałów francuskich wysyłają na ten ciężki front.** Walczą tu tedy oddziały kolonjalne, **czarni tyralierzy senegalscy, legja cudzoziemska, ochotnicy miejscowi,** oczywiście pod komendą oficerów francuskich, stanowiących jądro całej armji i dodających jej ducha.

Sułtan Marokka, osoba reprezentacyjna tylko, gdyż władza faktyczna znajduje się w ręku francuzów, **postanowił wziąć udział bezpośredni w walce, prowadzonej w jego imieniu.** Kazał podległym sobie szczepom wystawić oddziały, które zorganizują, uzbroją i prowadzić będą francuzi.

Będzie to pomoc na froncie, nad którym czuwają obecnie: nowomianowany wódz naczelny, gen. Naulin i wielki wódz, marszałek Petain.

L. Drachet.

Historje, jakich mało.

Co kupują amerykanie w Paryżu?

Przy stosunku dolara do franka jak 22 do 1 mogą bogaci, a nawet średnio zamożni amerykanie żyć i używać za bezcen w krajach o walucie frankowej. To też w tym roku olbrzymie fale turystów napływają do Francji. Paryż jest formalnie zalany yankesami.

Co też kupują goście zamorscy w stolicy nad sekwańskiej? Statystyka izb handlowych za rok 1924 daje o tem pewne pojęcie. Amerykanki kupują konfekcję, perfumy i artykuły mody paryskiej, ich mężowie — antyki i stare meble.

Panowie wydają o wiele więcej na swe zakupy, niż panie. Mebli i antyków wywieziono do Ameryki za 220 miljonów franków, konfekcji damskiej — za 175 miljonów franków.

Rząd Stanów Zjednoczonych żąda zwrotu długów wojennych od Francji, obywatele amerykańscy wydają w Paryżu pieniądze, zarobione na dostawach dla Francji.

Taką jest ironiczna logika obrotów handlowych.

Miasta rosną!

„New-York Herald" donosi, że w Chicago przystępują do budowy garażu na 14 piętrze drapacza nieba. Auta dostawać się będą do swego garażu po ślimaku o łagodnem wzniesieniu. Zjeżdżać zaś na dół, pomoże im winda ciężarowa.

Zestawiając z tem w New-Yorku budowę olbrzymiego hotelu o 22 piętrach, który mieści 3.000 osób, na najwyższem zaś piętrze teatr, a na płaskim dachu ogród wiszący, dochodzi się do przekonania, że życie w wielkich miastach wciąż się komplikuje, wymagając pomimo, a może wbrew wszystkim ulepszeniom i inowacjom, coraz większego natężenia uwagi, siły woli i nerwów.

Bernard Shaw o małpim procesie.

Rzadko kiedy udaje się jednej prowincji ośmieszyć cały kontynent, lub też jednemu, jedynemu człowiekowi narzucić całej Europie pytanie, czy Ameryka jest wogóle cywilizowana? Podwójne to zadanie udało się w zupełności stanowi Tennesee i p. Bryanowi.

Plaża w Brigthon, pod Londynem. Ulubione miejsce wycieczek robotników i urzędników londyńskich.

PLAC SPORTOWY Ł. K. S.
ALEJA UNJI Nr. 2.

1-go i 2-go SIERPNIA R. B.
O GODZINIE 6-ej PO POŁ.

Deutscher Fussball Club (Praga) (mistrz niemieckiego Z. P. N. w Czechosłowacji) — 1.-8. TURYSCI 2.-8. Ł. K. S.

PRZEDMECZE: 1.-8. Samson — Turyści III., 2.-8. Szturm I. — Ł. K. S. II.
2.-8. Pomiędzy przedmeczem a meczem „Szczypiórniak" Ł. K. S. — Union.

Podkopane Rapallo.

Po wejściu Niemiec do Ligi Narodów traktat rosyjsko-niemiecki stanie się dla bolszewików bezwartościowym.

Sprawa stosunku Rosji do Niemiec jest bezwątpienia najpoważniejszym czynnikiem w dzisiejszej sytuacji politycznej.

Niejednakowe jednak motywy skłaniały Moskwę i Berlin do ściślejszego porozumienia. Jeśli chodzi o Niemcy, to główną rlę odgrywały tu rachuby gospodarcze. Wojna odebrała Niemcom ich rynku kolonjalne. Otwierały się natomiast przed niemi szerokie perspektywy udziału w odbudowie Rosji i to na szczególnych prawach t. j. bez konkurencji jakiegokolwiek innego państwa kapitalistycznego. Łączyły się te wyrachowania z całym gmachem planów, określanych zwykle, jako niemiecka polityka wschodnia (deutsche Ostpolitik). Na tych to podstawach **zawarły Niemcy dnia 16. 4. 1922 roku podczas konferencji genueskiej układ z Rosją sowiecką, zwany układem w Rapallo.**

Inne były rachuby bolszewików. W r. 1922 polityka sowiecka rozpoczęła już żegnać się z myślą o wybuchu spontanicznej rewolucji powojennej w Europie, na którą liczyła w okresie 1918 — 1921. Natomiast stan gospodarki rosyjskiej wymagał w swej odbudowie współpracy jakiegoś kontrahenta kapitalistycznego. Rosja wolała zawsze wybrać do tej roli pobite i dążące wszelkimi siłami do odwetu Niemcy, niż jakiekolwiek państwo ze zwycięskiego obozu Europy

Oparte na podstawie tej różnicy motywów i celów porozumienie, musiało pod wieloma względami szwankować. Niemcy starały się rozciągnąć swą ekspansję gospodarczą na Rosję w najszerszym i najwygodniejszym dla siebie zakresie, na co bolszewicy, drżący przed wszelkim silniejszym wpływem kapitalizmu, nie mogli się zgodzić. Z drugiej strony wprawdzie rząd sowietów paktował z rządem Rzeszy, lecz międzynarodówka komunistyczna czyhała tylko na sposobność by wywołać rewolucję komunistyczną w Niemczech i obalić ten rząd.

Zdławienie poczynań komunistycznych na terenie Niemiec w 1923 roku ostudziło poważne zapały sowieckie wobec Berlina. Przyjęcie planu Dawes'a, a co za tem idzie stabilizacja stosunków gospodarczych w Niemczech i uzależnienie **ich od wielkiego kapitału międzynarodowego, odebrało międzynarodówce** [illegible] **munizowanie swego sprzymierzeńca. Z** drugiej strony przed Niemcami otworzyło się poważne pole do współzawodnictwa gopsodarczego na zachodzie Europy. **Rynek sowiecki nie był już koniecznością,** a zresztą i na nim poczęli się ukazywać silniejsi amerykańscy i angielscy konkurenci.

Z chwilą zaś, gdy powstała kwestja wejścia Niemiec do Ligi narodów, a więc ostatecznego zaniknięcia ich stanowiska odrębności w Europie, poczęło mówić o **zupełnem zerwaniu.** Anglja, dla której sojusz niemiecko - rosyjski był zawsze na kontynencie europejskim niejada niebezpieczeństwem, wytężyła wszelkie siły, aby go zniszczyć. **Obalając protokół genewski, Anglja dążyła do tego, by oprzeć bezpieczeństwo na pakcie, wiążącym Niemcy z Zachodem, a izolującym Rosję.** Jeśli Niemcy zdecydują się na wejście do Ligi narodów i zawarcie paktu reńskiego **sojusz w Rapallo będzie dla Rosji bezwartościowy.**

RAID LOTNICZY TOKIO-LONDYN.

Tokio, 29 lipca.

W dniu wczorajszym rozpoczął się raid lotniczy Tokio — Londyn z udziałem **pięciu** lotników japońskich.

Porozumienie francusko-angielskie.

Paryż i Londyn uzgodniły swe zapatrywania w sprawie odpowiedzi na notę niemiecką.

Prezydent Coolidge pragnie zwołać konferencję mocarstw zachodnich do Waszyngtonu.

Paryż, 29 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczorajsza konferencja pomiędzy Briandem a angielskim charge d'affaires Gibbs'em doprowadziła do uzgodnienia stanowisk angielskiego i francuskiego. Briand zajęty jest obecnie przygotowaniem tekstu odpowiedzi na notę niemiecką. Nie jest wykluczone, że odpowiedź ta będzie wysłana już w końcu b. tygodnia.

Paryż, 29 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Matin" donosi, że Briand ma już w następnym tygodniu przesłać do Berlina odpowiedź na notę niemiecką w sprawie bezpieczeństwa.

Francja reguluje swe długi w Anglji.

Paryż, 29 lipca.

Pisząc o rokowaniach francusko - angielskich w sprawie długów „L'oevre" twierdzi, że byłoby dziwnem, gdyby Anglja odmówiła brania pod uwagę zdolności płatniczych Francji, skoro zwraca wciąż uwagę na zdolności płatnicze Niemiec.

Konferencja w Waszyngtonie.

New Jork, 29 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

„United Press" donosi: Ze strony Białego domu zakomunikowano dziennikarzom, że prezydent Coolidge liczy na to, iż wrazie niedojścia do skutku europejskiego paktu bezpieczeństwa, uda mu się zwołać do Waszyngtonu konferencję mocarstw, poświęcona temu problemowi.

Francusko-hiszpańska akcja w Marokku.

Gen. Petain i Primo de Rivera ustalili warunki współdziałania.

Paryż, 29 lipca.
Agencja Wschodnia.

Pisma dzisiejsze podają szczegóły warunków, na jakich ustalona została wspólna akcja francusko-hiszpańska na froncie marokańskim.

Oddziały francuskie mają prawo wkraczania na tereny, objęte strefą hiszpańską. Samoloty francuskie mogą przelatywać nad terytorjami, podległymi wpływom hiszpańskim. Hiszpanie zobowiązuje się do wzmożenia akcji wojskowej na swoim froncie, oraz do wysadzenia na ląd wojsk, znajdujących się w zatoce Alhucemas.

Madryt, 29 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Generał Primo de Rivera nadesłał do dyrektorjatu depeszę, że bardziej szczegółowe wiadomości o swej naradzie z marszałkiem Petain'em nadeśle w drodze listownej.

Paryż, 29 lipca.

Jak donoszą z Tangeru, marszałek Petain wsiadł na pokład parowca „Aufa" i odpłynął do Marsylji. Marszałek odmówił udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek wywiadów.

Socjaliści żądają ewakuacji

Paryż, 29 lipca.

Jak się dowiaduje „Petit Journal", wczoraj odbyła się narada pomiędzy przedstawicielami socjalistów francuskich i hiszpańskich w celu ustalenia wspólnej formuły, określającej postawę obu socjalistycznych partji w stosunku do problemu marokańskiego. Delegat hiszpański, zapytywany po ukończeniu konferencji o jej rezultaty, oświadczył, że propozycje pokojowe, przypisywane Abd-el-Krimowi przez niektóre dzienniki francuskie i angielskie, odpowiadają prawdopodobnie istotnemu stanowi rzeczy, następnie zaś dodał, że **socjaliści hiszpańscy są w dalszym ciągu przeciwni wszelkiej akcji wojskowej i stanowczo żądają zupełnej ewakuacji strefy okupacyjnej.**

Abd-el Krim szykuje ofensywę.

Paryż, 29 lipca.

Prasa donosi, że Abd-el-Krim ściąga na wschód od rzeki Uerga swoje siły, **przygotowując się do ofenzywy przed nadejściem nowych posiłków francuskich.**

W środkowej części frontu kabyle napadli posterunki francuskie, przyczem udało im się podpalić obozy, spędzeni jednakże zostali przez artylerję francuską.

—:o:—

Konflikt o płace w górnictwie angielskim.

Rząd angielski nie udzieli żadnych subwencji przemysłowi węglowemu.

Londyn, 29 lipca.

Według informacji „Daily Telegraph" w kołach rządowych spodziewają się, że bezpośrednio rokowania pomiędzy przedstawicielami górników i przedstawicielami przedsiębiorstw doprowadzą do pomyślnego rozwiązania konfliktu. Tenże dziennik zapewnia, że rząd trwa dalej na stanowisku nie udzielania przemysłowi węglowemu żadnych specjalnych subsydjów i że wszelkie pogłoski o projektowanej pożyczce bezzwrotnej są bezpodstawne. Według informacji dzienników, w dzisiejszej konferencji przedstawicieli górników i przedsiębiorców wezmie udział premjer.

STREJK JEST NIEUNIKNIONY.

Paryż, 29 lipca.
Agencja Wschodnia.

Delegat Anglji na konferencję komitetu egzekutywy międzynarodowego związku górniczego, Cook oświadczył, że — jego zdaniem — strejk górników w Anglji jest nieunikniony. Jeśli uda się zapobiec mu dziś, wybuchnie on za kilka tygodni.

Na konferencji przyjęto rezolucję, z mocy której górnicy innych państw nie są obowiązani do rozpoczęcia na znak solidarności strejku wówczas, gdyby wybuchł strejk robotników w górnictwie angielskiem.

Pomoc materjalna dla optantów.

Ministerstwo pracy wyasygnowało odpowiednie fundusze.

Warszawa, 29 lipca.

Ministerstwa pracy i opieki społecznej komunikuje, że poza dwoma pierwszemi transportami zbiorowemi optantów z dn. 17 i 25 b. m. następne nadejdą w najbliższych dniach, tak, aby większość optantów do dnia 1 sierpnia r. b. znajdowała się na terenie Polski. Wśród ogólnej ilości optantów przybędzie około 60 proc. osób zdolnych do pracy, 40 proc. stanowić będą dzieci, starcy i inwalidzi. Optanci rekrutują się przeważnie z warstw pracujących. Wśród robotników przeważają górnicy i hutnicy.

Na mocy instrukcji ministerstwa pracy i opieki społecznej pomoc z tytułu opieki społecznej świadczona jest tym optantom, którzy nie posiadają środków materjalnych na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych i nie mają osób prawnie obowiązanych i zdolnych materjalnie do ich utrzymania, oraz nie są uprawnieni do pomocy ze strony gmin. Ministerstwo przekazało na tą pomoc z własnego budżetu odpowiednie środki do dyspozycji wojewodom poznańskiemu i pomorskiemu. — W Poznaniu optanci otrzymują zapomogi doraźne na przeciąg 14 dni, oraz kredytowe listy transportowe na przejazd do wyznaczonego miejsca pobytu. — W myśl wcześniejszych zarządzeń wojewodów dalszą opiekę nad optantami roztoczą właściwi starostowie, a przedewszystkiem dostarczą im pomieszczenia stałego, ewentualnie przejściowego, podwód i t. d. Pomimo wielkich trudności z jakiemi połączone było przewiezienie i ulokowanie, jak dotąd do 1000 polskich optantów, wszystkie czynności transportowe i przyjęcie wykonane były przez organa ministerstwa pracy i opieki społecznej sprawnie i umiejętnie. To też wielka była radość optantów z powodu uroczystego i serdecznego przyjęcia ich na ziemi ojczystej.

Premjer

Premjer jugosłowiański powraca do zdrowia.

Białogród, 29 lipca.

Premjer Pasicz, od kilku dni odbywający kurację w Karolowych Warach jest już na drodze do kompletnego wyzdrowienia. Według opinji szeregu lekarzy, należy się spodziewać, że w bardzo szybkiem tempie znikną wszelkie ślady choroby oraz wyczerpania fizycznego,

REDUTA

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

ROMANS ODMŁODZONEJ KOBIETY

dramat współczesny w 8-iu wielkich aktach.

Obraz powyższy osnuty na tle odmładzających eksperymentów prof. Steinacha.

W roli głównej słynna amerykańska gwiazda filmowa CORINNA GRIFFITH.

NAD PROGRAM: „Gdyby kobiety były strażakami" Arcywesoła burleska amerykańska w 2-ch aktach.

CENY MIEJSC OD ZŁ. 1.— Początek o g. 6-ej, ost. o 10 wiecz. Widownia ochładzana systemem amerykańskim.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC **30** CZWARTEK

Dziś: Julitty i Donat.
Jutro: Ignacego.

—:—

Wschód słońca o g. 3.50
Zachód o g. 7.36
Wsch. księżyca o g. 11.49
Zachód o g. 10.53
Długość dnia 15.36
Ubyło dnia g. 1.02

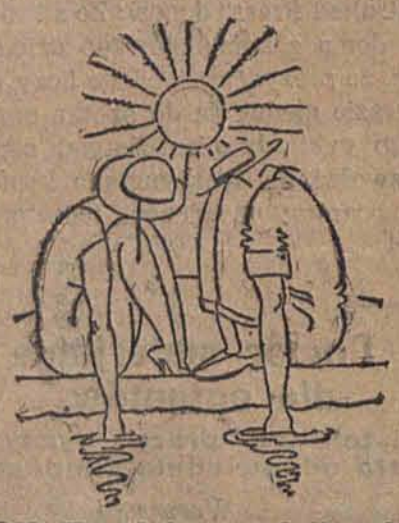

ON: Zeszłej nocy śniło mi się, że wzięliśmy ślub, a gdy ksiądz zapytał, czy chce pani zostać moją żoną—obudziłem się.

ONA: Bardzo się cieszę, że obudził się pan w samą porę, gdyż z pewnością odpowiedziałabym „tak".

(Vikingen, Oslo).

FELJETON.

Va banque.

Szare oczy dyrektora groźnie wyzierały z poza czarnych obwódek binokli. Jak ostre widelce wbijały się w drzwi, przygważdżając stojącego tam przypadkowo buchaltera. Jeszcze zanim dyrektor otwarzył usta, buchalter czuł się, jak ukrzyżowany. Stał niepozornie, skurczony, drobny, i czekał.

Dyrektor kazał go zawołać. Nie oznaczało to nigdy niczego dobrego. Dyrektor jest królem. Więcej nawet: rozkazuje on bez ograniczenia na terenie swej władzy. Wprawdzie buchalter nie miał żony i dzieci do wyżywienia, ale jego przyjaciółka Zosia miała wymagania, zresztą uzasadnione. Nikt nie patrzy obojętnie, jak go redukują, a dyrektor już oddawna szukał powodów, aby się pozbyć tego, czy innego pracownika. Kto mógł wiedzieć, kiedy na niego przyjdzie kolej?

I oto buchalter stał wciąż przy drzwiach, aczkolwiek widelce zostały już wyciągnięte z jego ciała i schowane do futerałów z czarną obwódką. Biedak czuł się oddalonym od niedościgłych wyżyn dyrektorskiego wierzchołka, otoczonego lodowatą mgłą potęgi i wiedzy, mając przytem wrażenie, że śmiałek, któryby się odważył zbliżyć do tego szczytu, zesztywnieje i ogłuszony stoczy się w głęboką otchłań swej nicości. Stoczy się o wiele głębiej, niż był dotychczas.

Cygaro dyrektora spowijało w kłęby dymu potężną, łysą czaszkę. Jak ogień kuźni Wulkana żarzył się pod tą czaszką czerwony krawat, źle, niedbale zawiązany.

Nagle buchalter zrobił trzy wielkie, szybkie kroki naprzód — a myślał przytem o żałobie Zosi, gdy nie powróci już do niej i o swojem nowem ubraniu, które miało dzisiaj wrócić od krawca — następnie podniósł gwałtownie obydwie ręce i... poprawił dyrektorowi krawat.

— Piękny krawat — rzekł cichym, ale surowym głosem... Gdzie pan go kupił?

— U Szwalbego — odpowiedział posłusznie dyrektor, opanowany strachem. Puck.

21,40 złotych podatków komunalnych na głowę

płaciliśmy w r. 1924.

Według „Miesięcznika statystycznego m. Łodzi" za drugi kwartał rb., wpływy kasy miejskiej z podatków i opłat przedstawiały się w okresie kwieceń - czerwiec rb. następująco:

kwiecień	1,513 zł.
maj	1,866 zł.
c zerwiec	1,372 zł. —

Ogółem w rozpatrywanym czasokresie miasto uzyskało z podatków i opłat 4,753,656 złotych, co czyni na głowę ludności 8 zł. 89 gr., czyli rocznie około 35 zł.

Na uwagę zasługuje, że przeciętne roczne obciążenie podatkami miejskiemi, obliczone na głowę ludności wynosiło:

w 1913 r. —	6,36 złotych
w 1919 r. —	3,59 złotych
w 1920 r. —	1,65 złotych
w 1921 r. —	2,16 złotych
w 1922 r. —	5,09 złotych
w 1923 r. —	5,35 złotych
w 1924 r. —	21,41 złotych

Jak widać, w dobie budowy administracji samorządowej ludność m. Łodzi płaciła na rzecz miasta mniej, niż przed wojną; od 1924 roku począwszy, wraz ze stabilizacją waluty opodatkowane ludności na rzecz miasta znacznie wzrosło

—:o:—

Konstantynów i Aleksandrów otrzymają połączenie kolejowe.

Decyzje konferencji władz samorządowych, rządowych i posłów łódzkich.

Jak już w dniu wczorajszym donosiliśmy na skutek propozycji firmy drezdeńskiej co do odbudowy Konstantynowa i wybudowania linji kolejowej, władze miejscowe postanowiły wykorzystać ten moment w celu połączenia linją kolejową również i Aleksandrowa.

W związku z temi zmianami odbyła się w dniu wczorajszym w starostwie łódzkiem konferencja w którem brali udział starosta Remiszewski, przedstawiciele województwa, z ramienia dyrekcji kolejowej pp. Turczynowicz i Dąbrowski, posłowie Szczerkowski Kronig Romb oraz przedstawiciele prezydjum magistrattów Konstantynowskiego i Aleksandrowskiego.

Zagajając konferencję pan starosta Remiszewski oświadczył, że starostwo popierać będzie w całej rozciągłości sprawę połączenia linjami kolejowemi Aleksandrowa i Konstantynowa, która to sprawa jest bardzo ważną dla rozwoju tych miast.

Przedstawiciel województwa wskazał, że sprawy budowy kolei nie można uzależniać od budowy fabryk przez firmę drezdeńską, gdyż zarówno Aleksandrów jak i Konstantynów są zależne od Łodzi, właśnie dlatego kolej ta **będzie miała specjalne znaczenie.**

Wice burmistrz Konstantynowa pan Stehr złożył sprawozdanie z pertraktacji jakie prowadzi z ową firmą, która otrzymała oferty od 34 miast w Polsce a jednak postanowiła pertraktować jedynie ze Lwowem, Krakowem, Poznaniem, a w pierwszym rzędzie z Konstantynowem, gdyż uważa ona, że pierwsze fabryki winny powstać w małem miasteczku.

Ostatecznie pertraktacje z firmą „Höntsch" dobiegają końca, a jedynie pozostała sprawa budowy kolei na co drezdeńczycy **chcą wyasygnować nieodzowne fudnusze.**

Następnie przemawiali przedstawiciele dyrekcji kolejowej, którzy zaznaczyli, że koszta budowy kolei do Konstantynowa **wynoszą 65.000 zł. i że teren po którym biec będzie linja w zupełności na ten cel nadaje się,** gdyż jest on płytki nie będzie potrzeba przeprowadzać ani przekopów, ani też nasypów. W końcu przedstawiciele dyrekcji kolejowej wskazali, iż samorządy Konstantynowa i Aleksandrowa za pośrednictwem posłów winny wszcząć starania o niezbędne kredyty.

Ostatecznie uchwalono prace przygotowawcze do budowy linji kolejowych podjąć natychmiast zaś posłowie obiecali **interwencję u rządu w sprawie kredytów.**

Pozatem magistraty Konstantynowa i Aleksandrowa przygotują odpowiednie memorjały ze statystyką z uwzględnieniem innych miast okolicznych.

Po załatwieniu tych formalności zwołana zostanie powtórna narada na której **zapadną ostateczne decyzje.**

—:o:—

Ciężki orzech ma do zgryzienia sejmik łódzki

gdyż z próżnego i Salomon nie naleje.

Wydział powiatowy sejmiku łódzkiego wziął się energicznie do uporządkowania stanu dróg w powiecie łódzkim: gdzie drogi państwowe liczą 50.3 klm. wojewódzkie 60,3 klm. a powiatowe 91,99 klm.

Sejmik walczy z trudnościami finansowemi i czyni już od dłuższego czasu starania o upaństwowienie drogi Łódź-Aleksandrów, która to sprawa wlecze się od roku 1922 i uniemożliwia racjonalną gospodarkę drogową.

Pozatem skarb Państwa nie zwrócił jeszcze należności z tytułu dokonanych świadczeń przy budowie niektórych odcinków dróg państwowych wskutek czego sejmik nie może uzyskać sum niezbędnych dla utrzymania w należytym porządku dróg.

Również odrzuciła rada wojewódzka projekt pobierania na drogach wojewódzkich opłat mytniczych, wobec czego i to źródło dochodu zostało zamknięte. Aczkolwiek jednak z powyższych względów sejmik ma bardzo twardy orzech do zgryzienia wszczął on nowe starania by jednak uzyskać niezbędne środki dla konserwacji i budowy dróg.

I w Paryżu nie robią z owsa ryżu.

Sześciu członków magistratu wyjeżdża do Paryża na zjazd miast.

W niektórych pismach łódzkich ukazały się wzmianki, iż nadmierna ilość członków magistratu oraz urzędników miejskich wyjeżdża na koszt miasta do Paryża, na mający się tam odbyć międzynarodowy zjazd związków miast.

Wobec niezgodnego z rzeczywistością faktu, oddział prasowy magistratu został upoważniony do udzielenia następującego wyjaśnienia:

W myśl uchwały magistratu — na międzynarodowy zjazd związków miast wyjeżdża do Paryża 6 członków magistratu, którzy żadnych tłumaczy z sobą nie zabierają.

Co się tyczy wyjazdu niektórych urzędników samorządu m. Łodzi do Paryża, to sprawa ta niema nic wspólnego z powyższą uchwałą.

Rzeczywiście, niektórzy urzędnicy, zajmujący kierownicze stanowiska, pragnąc zwiedzić obecną wystawę zdobnictwa dekoracyjnego w Paryżu oraz zapoznać się z urządzeniami tegoż miasta, zwrócili się do magistratu z prośbą o zezwolenie na wyjazd do Francji. Magistrat, pragnąc ułatwić urzędnikom podróż do Paryża, uchwalił zwrócić im wydatki, poniesione za bilety kolejowe w obie strony. Djet, ani innych kosztów podróży magistrat zwracać urzędnikom nie będzie.

Jednocześnie nadmienia się, że międzynarodowy zjazd związków miast odbędzie się w Paryżu w końcu września r. b., urzędnicy zaś wyjeżdżają do Paryża już w sierpniu.

Zwrot w „moralności" filmów amerykańskich

Od szeregu lat przeciwstawia się nie moralne filmy europejskie, obliczone często na emocje erotyczne, moralnym filmom amerykańskim. Sam fakt, że jakiś aktor filmowy miał kochankę, wystarczał w Ameryce do jego bojkotu.

Znakomity komik, grubasek Fatty Arbuckle, musiał z powodu swego procesu rozwodowego przed paru laty, wystąpić z filmu i żaden amerykański przedsiębiorca nie chce go do dziś dnia angażować.

W krainie „małpiego procesu" i bojkotu teorji Einsteina prowadzi się namiętną dyskusję na temat, czy zbojkotować Charle'a Chaplin'a, ponieważ żona jego Lita Grey obdarzyła go synkiem już po siedmiu miesiącach....

W ostatnim czasie zrobiono poważny wyłom w tej amerykańskiej „moralności" filmowej. W jednym z najnowszych tygodników teatralno-filmowych, widzimy pięć zdjęć amerykańskiej gwiazdy filmowej pani Nori, która pod względem nagości mało co ustępuje naszej b. p. prababce Ewie.

Biedna Europa! Jedyny przywilej europejskich wytwórni filmowych: drażniącą pikanterję nagości wydziera jej nielitościwy konkurent z tamtej strony oceanu...

30 tysięcy złotych na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Wypłata odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Obwodowy Fundusz Bezrobocia otrzymał dalsze 30 tys. złotych na doraźne zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na konferencji ze Związkami pracowniczemi ustalono, że każdy bezrobotny ubiegający się o zapomogi winien złożyć w PUPP. deklarację podług wzoru ogłoszonego w lokalu PUPP. oraz sekretarjatach Związków pracowniczych.

Ostatni termin złożenia deklaracji upływa w środę dnia 5 sierpnia rb. kwalifikowanie zaś petentów i ewent. wypłata zasiłków odbędzie się w końcu przyszłego tygodnia.

Posiadane fundusze wystarczą na zaspokojenie ogółem 400—450 osób, przyczem — stosownie do instrukcji ministerstwa pracy — prawo do zapomóg będą mieli wyłącznie ci bezrobotni, którzy otrzymali ostatnią zapomogę nie wcześniej niż przed 6 tygodniami.

Zatarg w fabryce Poznańskiego.

Wybuchł na tle obniżania płac

W tkalni Tow. Akc. I. K. Poznański przy ulicy Ogrodowej wynikł zatarg pomiędzy zatrudnionymi robotnicami, a zarządem fabryki.

Na tkalni tej pracują robotnice na 4 krosnach każda, przyczem przy warsztatach założony jest odpowiedni instrument który wykazuje ile dana robotnica wyprodukowała wątku.

Jeśli się okaże, że robotnica nie wyprodukowała odpowiedniej ilości przędzy pensja jej tygodniowa zostaje zmniejszona.

W b. tygodniu zarząd fabryki sprawdzając mierniki doszedł do wniosku, że pewna część robotnic nie wyprodukowała przepisowej ilości wątku, wobec czego zakomunikowano robotnicom, że płace zostają im zmniejszone.

Zaznaczyć należy, że uprzednio zarząd fabryki przyjmował robotników bez względu na kwalifikację, nawet staruszków, którzy na dwuch krosnach nie byli w stanie pracować, obecnie zaś grozi zwolnieniem z pracy tych robotników którzy nie będą mogli wytkać przepisanej ilości towaru.

Robotnicy zwrócili się do związku Praca, gdzie przyjął ich p. Kazimierczak który oświadczył, że w dniu dzisiejszym ostatecznie porozumie się z zarządem fabryki Poznańskiego.

Robotnicy ze swej strony oświadczyli, że skoro do porozumienia nie dojdzie będą zmuszeni proklamować strejk. p.

Żywiołowa
Betty Compson
Wytworny
Tomasz Meighan
Tragiczny
Lon Chaney
oto wykonawcy głównych ról w arcyfilmie
CUDOTWÓRCA
(The Miracle Man)

Zatarg w przemyśle dzianym trwa.

Przemysłowcy odrzucili żądania robotników.

Jak już donosiliśmy, robotnicy zatrudnieni w przemyśle dzianym wystosowali do przemysłowców pismo z żądaniem podwyższenia płac o 30 proc. Związki zawodowe uważają, że podwyżka ta robotnikom należy się, gdyż nie otrzymywali oni w swoim czasie podwyżek przyznanych robotnikom przemysłu włókienniczego.

Termin do udzielenia odpowiedzi wyznaczyły związki zawodowe na dzień wczorajszy i wczoraj nadeszło pismo z odpowiedzią przemysłowców. W piśmie tem przedstawiciele przemysłu dzianego komunikują, że w sprawie żądań robotników odbyli ogólne żądanie przemysłowcy na którem doszli do przekonania, że żadnej podwyżki udzielić nie mogą.

Ponieważ jednak związki zawodowe uważają, że konjunktura w przemyśle dzianym jest dobra, i że płace robotników mogą być podwyższone, zostaje zwołane ogólne zebranie wszystkich robotników na którem zadecydowana zostanie dalsza akcja w celu uzyskania żądanej podwyżki. p.

—:o:—

Nad czem obradował Z. O. F. B.

W dniu 28 lipca rb. odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia pod przewodnictwem p. inż. Kuliczkowskiego.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności obwodowego biura za m. czerwiec uchwalono zawrzeć umowę z magistratami miast: Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Tomaszowa-Mazow., Zduńskiej-Woli Rudy-Pabjanickiej, Ozorkowa w sprawie pełnienia funkcji zastępczych funduszu bezrobocia na okres do 31 lipca rb.

Postanowiono zwrócić się z wnioskiem do zarządu głównego w sprawie przedłużenia wypłat zapomóg na terenie obwodu łódzkiego funduszu bezrobocia na m. sierpień.

W sprawie zalegania wpłat i kar przez zakłady pracy uchwalono przekazać egzekwowanie magistratom, jako instytucjom zastępczym.

Po dyskusji na temat ostatniej redukcji w funduszu bezrobocia wyjaśnienie przewodniczącego przyjęto do wiadomości.

—:o:—

Zdrowe plany Kasy Chorych

w zdrowym górzystym lesie stanie sanatorjum dla gruźliczo chorych.

W swoim czasie donosiliśmy, że o zamiarze kupna przez kasę chorych lasu „Tuszynek" własność przemysłowca Jurkowskiego.

Obecnie pertaktacje kierownictwa kasy chorych z panem. Jurkowskim zostały zakończone przez sporządzenie odnośnego aktu u rejenta.

Kasa chorych nabyła 240 mórg lasu górzystego za cenę 145.000 złotych przyczem według opinji dr.: Sterlinga jest to jedna z najzdrowszych miejscowości w okolicy Łodzi.

Kasa chorych zapłaciła przy sporządzeniu aktu **50 tysięcy złotych gotówką**, a pozostała suma ma być zapłacona w ciągu 10 miesięcy, ewentualnie 12 przy małem oprocentowaniu.

O ileby rada kasy chorych kupna tego nie zatwierdziła, to pan Jurkowski zobowiązał się zwrócić 5 tysięcy w ciągu roku z oprocentowaniem 15 od 100, a o ileby pan Jurkowski cofnął sprzedaż, **to musi zapłacić kasie chorych 100.000 złotych.**

Zakupiony przez kasę chorych las podzielony zostaje na 3 części z których jedna ma służyć na kolonje letnie na 2 tysiące dzieci ubezpieczonych członków kasy chorych, przyczem wysyłane będą dzieci anemiczne i zagrożone gruźlicą.

Druga część lasu przeznaczona jest dla dorosłych z początkami gruźlicy lub dla ciężko chorych gruźlicznych, którzy będą uzolowani od pozostałych. Pozostała część lasu przeznaczona jest na odpoczynek dla tych którzy dotychczas otrzymywali urlopy i obecnie będą oni pod ścisłą kontrolą kasy chorych, czego dotychczas nie było.

Obecnie opracowany zostanie plan budowy potrzebnych pawilonów przyczem roboty rozpoczęte zostaną jeszcze w bieżącym roku zaś zarząd kasy chorych zwróci się do starostwa łódzkiego by szosa która ma łączyć Pabjanice z Kutnem prowadziła obok tych miejscowości kuracyjnych b.

—:o:—

Podpalenie czy nieostrożność.

Sądowy epilog pożaru wiejskiej zagrody.

W lutym 1924 roku we wsi Zarzewie powiecie Kolskim ludność została zaalarmowana krzykiem wydobywającym się z posesji gospodarza Wencla „Gore, gore".

W chwilę potem niebo nad wspomnianą zagrodą zaczerwieniło się poczem snop iskier wytrysł ze stodoły, która cała stała w ogniu.

Gospodarz Antoni Wencel natychmiast zwołał kilku chłopów, którzy poczęli wiadrami chlustać wodę na sąsiednie budynki, zaś stodołę pozostawili jej losowi, gdyż nie znalazł się śmiałek chcący ratować zawaloną słomą — stodołę.

Po dwugodzinej akcji ratunkowej pożar zdołano umiejscowić i wówczas zawiadomiony posterunek policji, wysłał swych przedstawicieli celem przeprowadzenia śledztwa, czy nie miało tu miejsce podpalenie.

Stodołe Wencla dzierżawił ubogi chłop Piotr Lubczyński, który tragicznego dnia wysłał swego syna Jana by wysypał pod stodołą popiół z komina i prawdopodobnie ogień z tego powodu powstał.

Śledztwo prowadzone w tym kierunku posadziło w dniu wczorajszym Piotra Lubczyńskiego na ławę oskarżonych, gdyż zachodziło podejrzenie, iż pała on zemstą do dzierżawcy swego Wencla i pragnie zniszczyć go doszczętnie.

Na przewodzie sądowym toczącym się pod przewodnictwem sędziego Hercberga oskarżony nie przyznał się do winy, a również zeznania świadków nie dowiodły iż Lubczyński miał zamiar, i świadomie z premedytacją podpalił stodołę Wencla.

Sąd po naradzie doszedł do wniosku że Piotr Lubczyński nie miał zamiaru podpalić stodoły i skazał go jedynie za nieprzestrzeganie przepisów ostrożności na jeden miesiąc więzienia. p.

—:o:—

Wesołe córy Koryntu wyjeżdżają na zieloną trawkę.

Z „Miesięcznika statystycznego m. Łodzi" za 2-gi kwartał r. b. czerpiemy następujące dane o prostytucji w Łodzi.

Liczba zarejestrowanych prostytutek wynosiła w kwietniu r. b. 308, w maju 307, w czerwcu 287. Obserwacji zaś podlegało w kwietniu 644, w maju 666, w czerwcu 649 kobiet.

W ciągu omawianego kwartału ujawniono i poddano kontroli z książki zdrowia 22 prostytutek, nadto rozciągnięto obserwację nad 67 kobietami.

Wśród nowoujawnionych prostytutek było 20 chorych. Rzeżączkę stwierdzono w 16 wypadkach, syfilis — w 4.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro po raz ostatni kapitalna, dowcipna i pomysłowa komedja młodej poetki p. Pawlikowskiej „Szofer Archibald" z pp. Morską, Jerzmanowską, Rozwadowiczową, Święcimską, Krotkem i Fabisiakiem w rolach głównych.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Ostatnie dwa dni t. j. dziś i jutro cieszący się olbrzymiem powodzeniem kapitalny wodewil L. Krenna „Oj, te kobieciątka" z pp. Jakubińską, Łapińską, Dębiczem, Szubertem, Tatarkiewiczem, Wrońskim i Zniczem na czele. W sobotę dn. 1 sierpnia premjera arcyzabawnej farsy Kadelburga „Tancerka z Variete" Reżyseruje p. Dębicz. Role główne kreują pp. Jerzmanowska, Morska, Szczęsna, Szubert, Dębicz, Fabisiak, Magnuszewski, Łabęcki, Pelszyk i inni.

Dziś i dni następnych:
1)
Miłość
— i —
pieniądze
Dramat historyczno-spółczesny w 7 aktach.
W roli markizy de Pompadour urocza warszawianka
MIA MARA
2)
Vera Pietrakiewicz
i Helena Jasiewicz
artystki baletu opery warszawskiej w tańcach klasycznych.
3)
Marek Windheim
popularny piosenkarz, ulubieniec Łodzi, w salonowych chansonach.
Orkiestra pod dyr. M. SZYMKIEWICZA.
Początek seansów o g. 5, 7 i 9.30
Ceny miejsc od 1 zł.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
Najlepsza —
— z CZEKOLAD
Plutos
pożywna i smaczna
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY"

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
30 lipca 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
30 lipca 1925

Nie marnujmy urodzaju!

Cała sztuka polega na tem, aby wywieźć zboże w momencie najlepszej konjunktury.

P. Grabski ma szczęście. „Postawił" on na dobry urodzaj, na niezwykle obfite zbiory — i wygrał prawie na całej linji.

Pomimo przejściowych peraurbacji atmosferycznych, żniwa udały się nam nad podziw dobrze i — wyjąwszy niektóre okolice kraju, dotknięte elementarną klęską powodzi, zbiory odbyły się wszędzie w najlepszysch warunkach i w niezwykłych rozmiarach. Szczególniej żyto, to podstawowe nasze ziarno, urodziło niezwykle obficie, tak że mamy pod tym względem nietylko zabezpieczone potrzeby własnej konsumcji, ale prawdopodobnie także znaczną nadwyżkę.

Narazie oczywiście trudno określić jak wysoką będzie ta nadwyżka. Jednak że, nawet przypuszczając mały niedobór w niektórych innych gatunkach zbóż, które się mniej udały — można określić, że do wywiezienia na eksport zagraniczny możemy przeznaczyć ilość zboża, którego wartość określić można na jakieś 100 może 150 miljonów dolarów. (Obliczenie bardzo sumaryczne, które skoryguje statystyka).

Jest to kwota bardzo znaczna, która poważnie zasili zarówno nasz zapas walut obcych, jakoteż wzmocni nasz bilans handlowy i płatniczy. Jest to już kwota tak duża, że można nią będzie pokryć cały dotychczasowy niedobór naszego bilansu handlowego. Nie oznacza to wprawdzie, abyśmy zupełnie już wyzwolili się z opresji i zbyć mieli całkowicie troski o przyszłość — ale w każdym razie jest to poważna pauza dla odetchnięcia i nabrania sił przez nasz organizm gospodarczy.

Chodzi teraz tylko o to, by wobec — tak zresztą udatnie przewidzianego przez premjera uśmiechu fortuny, nie „stracić głowy" i nie oddać się przesadnym nadziejom, a przedewszystkiem aby nie zaniechać bardzo oględnego postępowania, zaleconego przez dotychczasowy przebieg zdarzeń naszego życia gospodarczego. Do zakresu tej ogłędności należy także kwestja zużytkowania sumy, która może nam napłynąć ze sprzedaży zagranicę tak nadzwyczajnie urodzonego zboża.

Przedewszystkiem więc — kiedy i jak sprzedać? Obecny dozwolony, a nawet popierany eksport musi być pod bardzo czujnym nadzorem dotyczącycr czynników rządowych, aby położyć mu tamę kiedy osiągnie on pewną wysokość Można np. powiedzieć sobie, że gdy pierwsza „partja" eksportu dosięgnie (cyfry z konieczności muszą tu być ogólnikowe) jakichś 50,000 wagonów żyta i 10,000 wag. pszenicy —należy spowodować przerwę w eksporcie — dla oceny sytuacji i „wyczekania".

Nie można sprzedawać wszystkiego co się ma do sprzedania, odrazu — należy też rozpocząć obliczanie, ile się ma i kiedy jest korzystniej sprzedać. Po pierwsze musimy pamiętać o tem, że w tym roku pszenica polska obsiała mniejszy obszar, niż w zeszłym — i pszenicą wogóle niema co szastać, abyśmy nie musieli wracać do importu.

Po drugie — należy wciągnąć do kalkulacji okoliczność, że w tym roku urodzaj zbóż jest wprawdzie w całej Europie dobry — natomiast zbiory amerykańskie nie zapowiadają się w tym roku pomyślnie; są one o taką ilość mniejsze od przewidywanych, że europejski „nadmiar" zboża tego zmniejszenia nie pokryje. Ponieważ zaś jednak Ameryka jest ważniejszą żywicielką świata niż Europa — więc w Europie w czasie późniejszym będą ceny niske ale **mogą one następnie wzrosnąć.** W każdym razie Europa nie będzie już tak zależna, jak w roku zeszłym (kiedy nawet Węgry i Rumunja jadły amerykańską mąkę) od chicagoskich i newjorskich spekulantów zbożowych i ceny nie osiągną zeszłorocznego horendalnego poziomu ale ze znaczną ch zwyżką ku zimie liczyć się trzeba i dobrze by było, gdybyśmy wówczas jeszcze mieli z czem wyjść na rynek światowy. Jednem słowem — musimy sprzedać oględnie.

Oczywiście, że po walutach osiągniętych z eksportu wszyscy oczekują w pierwszym rzędzie zwiększenia obiegu pieniężnego, drogą większej emisji banknotów na podstawie zwiększonego pokrycia przez Bank polski. To częściowo przynajmniej uwolnić nas może od „ciasnoty" gotówki i jej fatalnych dla życia gospodarczego skutków.

Wreszcie — rezultat dobrego urodzaju i towarzyszący mu nieuchronnie spadek cen podstawowych artykułów żywności rząd i społeczeństwo muszą wyzyskać dla zmniejszenia drożyzny. Obecnie ujawniające się zakusy zwyżki w różnych dziedzinach — jak węgiel i t. d. — trzeba zgnieść. Rząd musi to potraktować jako zamach na rolników którym chce się wydrzeć owoce dbreg ourodzaju. Spoeczeństwo — jako zamach na konsumentów. Oba zaś czynniki łącznie jako zamach magnatów przemysłu i finansów na rezultaty poprawy szans naszego życia gospodarczego przez dobry urodzaj.

Jednem słowem — jeszcze raz powtarzamy, że wobec poprawy nie tylko nie wolno „tracić głowy" z radości, że się tak „udało" — ale przeciwnie zachować ją na największą czujność i baczność na wszystkie strony — na zewnątrz i wewnątrz.

M. R.

—:o:—

Wiadomości gospodarcze.

Hurtownicy łódzcy u ministra przemysłu i handlu.

W dniu wczorajszym przyjęta została przez ministra przemysłu i handlu delegacja „Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi" w osobach pp. Lewsztajna i Ryzenberga. Audjencja ta jest dalszym ciągiem kroków wszszętych przez łódzkie kupiectwo włókiennicze u władz centralnych w sprawie obniżenia podatku obrotowego dla hurtowego handlu wyrobami włókienniczeci.

Delegacja „Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi" przedłożyła p. ministrowi nad to postulaty w sprawie rozpoczętych właśnie prac nad budową nowej taryfy celnej.

Upadłości na prowincji.

W Lublinie zawiesiła wypłatę firma Hersz Tajkew.

Upadość nosi charakter złośliwy, gdyż jeszcze w ubiegłym tygodniu Tajkew poczynił w Łodzi zakupy, pomimo iż dopuszczał już weksle do protestu.

Zebranie wierzycieli Tajkewa odbędzie się dziś o godzinie 5 popoł. w lokalu Stowarzyszenia kupców m. Łodzi Piotrkowska 73.

***

W Wilnie zawiesiła wypłaty firma B-cia Z. i W.

Passywa są bardzo znaczne.

Ze stow. kupców m. Łodzi.

Zarząd „Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi" na ostatniem posiedzeniu odbytem dnia 28 bm. ostatecznie zatwierdził statut banku kupieckiego przy Stowarzyszeniu. Udziałowcem banku może być w myśl statutu tylko członek Stowarzyszenia.

Nadto zarząd przyjął do wiadomości sprawozdanie z rozwoju kasy na wypadek śmierci, która jak wiadomo funkcjonuje przy stowarzyszeniu.

Dnia 30 bm. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia (Piotrkowska 73) zebranie na którem złoży sprawozdanie delegacja przyjęta w ubiegłym tygodniu na audjencji przez premjera, a dziś przez ministra przemysłu i handlu w związku ze staraniami kupiectwa włókienniczego o obniżenie podatku obrotowego

—:o:—

Anglicy o sytuacji gospodarczej Polski.

„The Financial News", wielkie angielskie pismo ekonomiczne, wychodzące w Londynie pod redakcją znanego w Polsce p. Hiltona Young'a, wybitnego znawcy naszych stosunków gospoarczych, zamieściło w numerze z dnia 21 bm. cały szereg artykułów informacyjnych o Polsce, pod wspólnym tytułem „Polska — Przegląd obecnej sytuacji i przyszłych konjunktur".

Między innymi umieścili swoje artykuły: Hilton Young — o sukresach polskiej reformy finansowej, oraz B. J. Hannen, dyrektor British Commenwealth Union i sir Philip Dawson, członkowie parlamentu, którzy ostatnio zwiedzili Polskę z wycieczką parlamentarzystów angielskich. Pozatem w numerze tym znajdujemy bogaty materjał informacyjny i statystyczny, traktujący zarówno o ogólnych dziedzinach naszego przemysłu, jak i o stanie poszczególnych przedsiębiorstw, banków itp.

Powyższy numer „The Financial News", świadczy, że anglicy obserwują pilnie postępy naszego życia gospodarczego z coraz bardziej wzrastającem zainteresowaniem.

„The Financial News" powierzyło przedstawicielstwo pisma na Polskę Agencji Wschodniej.

HELENÓW

W czwartek 30 lipca 1925 r. o godz. 8 wiecz.
KONCERT SYMFONICZNY (orkiestry w zwiększonym komplecie) pod dyr. Teodora Rydera.
— W PROGRAMIE —
Kalinikow: Symfonja G-moll.
LISZT: LES PRELUDES
Wagner: Fantazja z op. „Tannhäuser"
Wagner: Uwert. do op. „Latający Holender".

Dolar 5,235.

Po południu na rynku dewizowym nastało pewne uspokojenie. Jakkolwiek tendencja jest zasadniczo zwyżkowa, to jednak, dzięki małemu popytowi nie wyraża się w kursie, chociaż podaż jest minimalna.

GOTÓWKA.

Dolary 5,18,5
Franki francuskie 24,67

CZEKI.

Holandja 209,30
Londyn 25,315
Nowy Jork jak gotów'
Paryż jak gotówka.
Praga 16 — 15·445
Wiedeń 73,285
Włochy 19,07.
Szwajcarja 101,18.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 29 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

Marki niemieckie 123·269 — 123,604
Londyn 25,15 telegraficzna wypłata
na Londyn 25,17
Zurych 100,77 — 101,03

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 29 lipca.

Nowy Jork 4,85 i trzy czwarte
Holanda 12,10
Francja 102,40
Belgja 105,05
Włochy 132,25
Niemcy 20,41
Szwajcarja 25,01
Hszpanja 33,53
Prtugalja 2,46
Danja 21·25
Szwecja 18,07
Norwegja 26,40
Helsingfors, 192,75
Praga 163,87.

GIEŁDA PARYSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 29 lipca.

Londyn 102,52
Nowy Jork 21,102
Belgja 97,55
Hiszpanja 305,50
Włochy 77,35
Szwajcarja 4,10,25
Holandja 847
Szwecja 567,50
Praga 62·62
Rumunja 10,55.

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,05
Bank handlowy 4,50
Bank dla Handlu i przem. 0,50. 0,56
Bank zchodni 1,50
Bank zarobkowy 7,50
Sole potasowe 3,40
Chodorów 3,60
Czersk 0,32
Częstocice 1,55 — 1,60
Cukier 2·45 — 2,60
Firley 0,33 — 0,30 — 0,31
Węgiel 1,85 — 1,93 — 1,80
Lilpop 0.60 — 0.63 — 0,61
Modrzejów 4,—
Ostrowieckie 5,65 — 5,70
Rudzki 1,30 — 1,40 — 1·30
Strachowice 2,— 2,05
Ursus 1,10
Zieleniewski 11 — 11,50
Zawiercie 9,75
Żyrardów 8 — 7,90
Borkowski 1,20
Syndykat rolniczy 2,50
Haberbusch 6,05 — 6.15 — 6.10
Spirytus 2·15

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa w dolarach 68 w złotych 352,58
Pożyczka kolejowa 90 — 85 — 80
Pożyczka konwersyjna 5-proc. 43.50 8-procentowa 71 — 72
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21,50 — 22,15
5-proc. obl. tow. kredź m. Warszawy przedw. 19,50 — 20,10
4 i pół-proc. — 15,00 — 15,50

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Lekka atletyka.

Rekordy i wielkie plany.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Helsingforsie rozegrane przy licznym udziale najlepszych lekkoatletów świata i w sprzyjających warunkach atmosferycznych, wykazały nadzwyczajną klasę zawodników, którzy przybyli wprost z zawodów w Sztokholmie. Szwajcar Martin, który wskutek trudności paszportowych nie mógł udać się na zawody w Sztokholmie, zwyciężył na 800 metr. w 1 m. 54 sek. przed finlandczykiem Hildenem.

W stumetrówce na czoło wysunął się Paddock (w czasie 10,8 sek.) przed Hellim, który przybył o jedną dziesiątą sekundy później.

Paulen, holenderczyk, zwyciężył na 400 metr. w czasie 49,6 sek. Po nim przybyli Astrom (Szwecja) i Wilen (Finlandja).

Korzystając z obecności w Sztokholmie i Helsingforsie, Paddock zaprosił najlepszych atletów świata na meeting lekkoatletyczny, który zostanie urządzony 16 sierpnia r. b. przez Atletic Club w New Jorku. Udało mu się już zapewnić udział w tej imprezie Widego, Martina, Houbena (obecnie mistrza Niemiec) oraz Paulena i Hoffa.

Jako clou zawodów projektowana jest sztafeta Ameryki przeciwko Europie.

W drużynie europejskiej startować mają: **Hoff** (100 metr.) **Houben** (200 metrów), **Paulen** (400 metr.), **Martin** (800 metr.) i **Wide** (1500 metr.).

Obecnie najgroźniejszym konkurentem Nurmiego jest Wide, który pragnie w najbliższym czasie zmierzyć z nim swe siły.

Najprawdopodobniej Nurmi i Wide staną przeciw sobie podczas meetingu lekkoatletycznego w New Jorku. Na przeszkodzie do wyjazdu Hoffa i Widego do Ameryki, stoją jedynie ogłoszone już zawody lekkoatletyczne Szwecja contra Finlandja, w których mają wziąć udział dwaj wyżej wspomniani lekkoatleci. Paddock jednak stara się usilnie, by krajowe związki zwolniły z tych międzynarodowych zawodów Widego i Hoffa i zezwoliły im na wzięcie udziału w meetingu nowojorskim. Starania jego są na dobrej drodze, gdyż cały świat sportowy zwrócił oczy na imprezę, urządzaną staraniem Atletic-Clubu.

Nowy rekord francuski.

Pierre, mitsrz Francji w rzucie dyskiem, ustanowił nowy rekord krajowy, osiągając w ostatnim rzucie 43,30 m.

Bieg maratoński w Szwecji.

Podczas wielkiego upału odbył się w Szwecji bieg maratoński, zakończony zwycięstwem duńczyka Sjöstena w czasie 2 godz. 55 minut, 38,4 sek.

Afrykańska olimpjada

Afryka emancypuje się z pod wpływu reszty świata.

Ostatnio podjęto tam myśl urządzenia olimpjady, w której wzięliby udział atleci wyłącznie afrykańscy; jako miejsce tego turnieju ciemnoskórych wyznaczono Aleksandrję i termin oznaczono na maj roku przyszłego. Prace nad budową wielkiego stadjonu w Aleksandrji mają rozpocząć się niebawem. Subsydjować je będą władze i organizacje sportowe Egiptu.

Udział w olimpjadzie zgłosiły dotychczas następujące kraje: Algier, Maroko, Tunis, Tripolis, Kongo belgijskie, Abisynja, Etjopja, Somali i Egipt. Aranżerowie starają się usilnie o pozyskanie krajów Afryki Południowej, gdzie sport stoi znacznie wyżej, niż na północy.

Odroczone zawody.

Ponieważ na zawody strzeleckie o mistrzostwo m. Łodzi z broni małokalibrowej zapisała się bardzo mała ilość zawodników, przeważnie z powodu wyjazdu na letniska, przeto zawody nie odbędą się w dniu 1 i 2 sierpnia, lecz zostały przeniesione na dzień 29 i 30 sierpnia 1925 roku.

Komunikacja lotnicza między Niemcami i Turcją

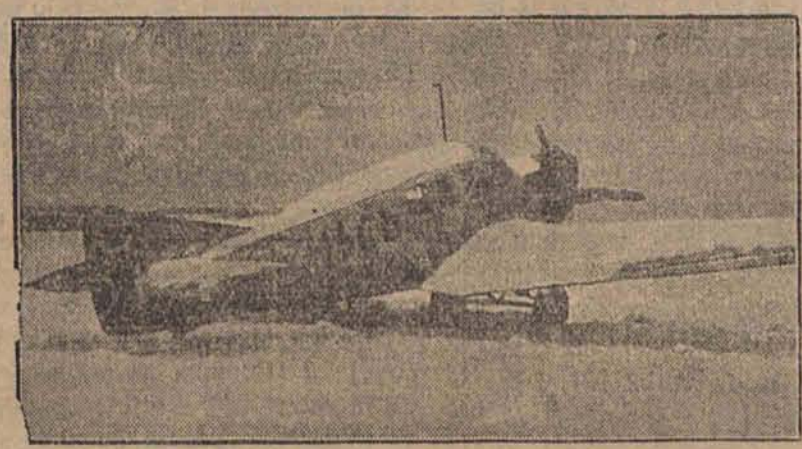

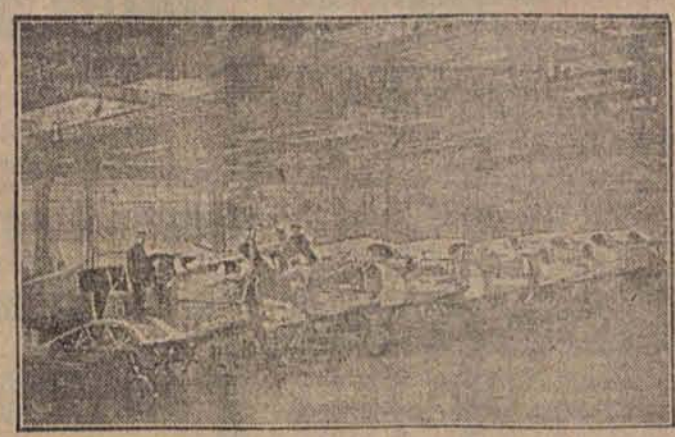

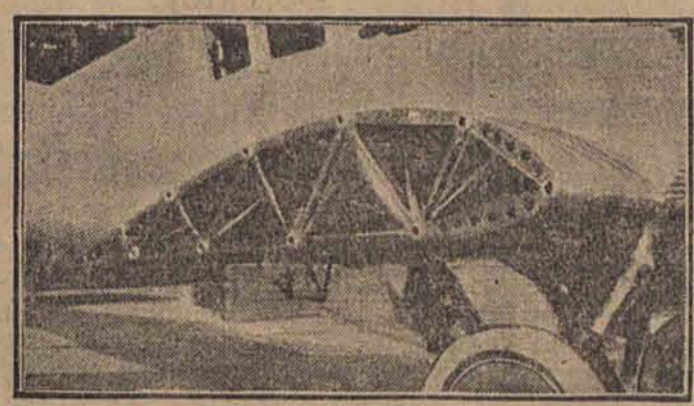

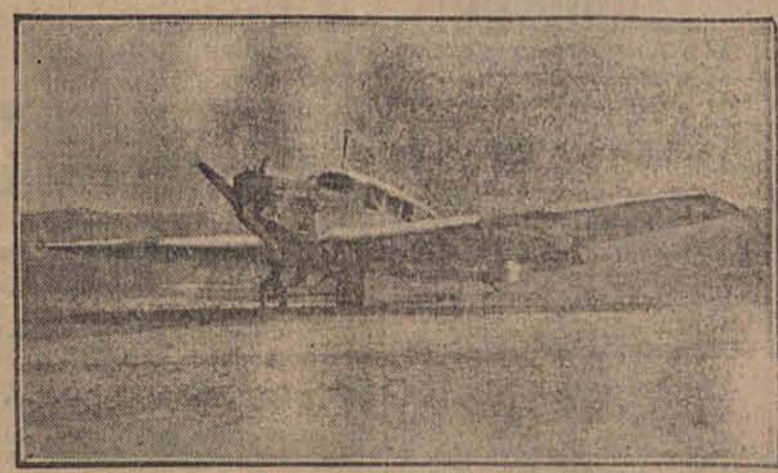

została niedawno otwarta i funkcjonuje zupełnie normalnie. Obsługują tę linię aparaty Junkersa

Turniej szachowy w Wrocławiu.

W szóstej rundzie Bogoljubow, grając z Retim, który obrał francuską obronę, już po niewielu posunięciach osiągnął piękne szanse i rozpoczął atak. — Reti w pewnym momencie przeoczył właściwe posunięcie, wskutek czego partja jego stała się nie do utrzymania. Poddał się on już po 25 posunięciach. Piękną partję rozegrał Blümich z Gottschallem, zwyciężając go atakiem w centrum. Moritz w hiszpańskiej partji z Sämischem stał przez dłuższy czas bardzo dobrze i pewnie, jednak potraktował błędnie końcówkę i przegrał.

Wagner, dzięki dobrej, ostrożnej grze, osiągnął remis z Rubinsteinem. — Partje Becker— Niemcowicz i Tarrasch — Grünfeld musiano po ośmiogodzinnej walce przerwać.

W siódmej rundzie Rubinstein wygrał od Blümicha, Niemcowicz od Moritza, Wagner od Grünfelda, Bogoljubow od Sämischa i Becker od Gottschalla. Partja Reti — Tarasch nie została zakończona. Zawieszoną w szóstej rundzie partję Becker — Niemcowicz, wygrał Niemcowicz.

Sytuacja po 7 rundzie przedstawia się następująco: **Bogoljubow i Niemcowicz po 5 i pół**, Wagner 5, Reti 4(1), Rubinstein 4, Becker 3 i pół, Grünfeld 3 (1), Sämisch 3, Blümich 2 i pół, Tarrasch 2(2), Gottschall 2, Moritz 0.

Najlepszy pływak o sobie.

Arne Berg, szwedzki fenomen pływacki, wrócił niedawno do Sztokholmu i w wywiadzie udzielił dziennikarzom szeregu informacji o sobie.

Arne nie przybył do ojczyzny na stałe i zamierza pozostać w Europie tylko przez krótki czas, najdłużej ośm tygodni. Szampion północny wraca potem do Ameryki, gdzie czeka go zaszczytne i popłatne stanowiska: zostaje w kalifornijskim uniwersytecie w Stamford profesorem pływania.

Podczas swego ostatniego pobytu w Ameryce Arne Borg nie miał sposobności, by zmierzyć się ze zwycięzcą olimpijskim i rekordmenem światowym Johnny Weissmüllerem. Mistrz amerykański jest od pół roku chory i lekarze zabronili mu jakiegokolwiek poważniejszego treningu.

Arne startował w Ameryce ogółem ośmnaście razy. Do Sztokholmu przybyła wraz z nim olimpijka amerykańska szwedzkiego pochodzenia, panna Marta Nozelius, która w ub. tygodniu płynąc 100 m. w męskiej konkurencji, zwyciężyła wszystkich przeciwników.

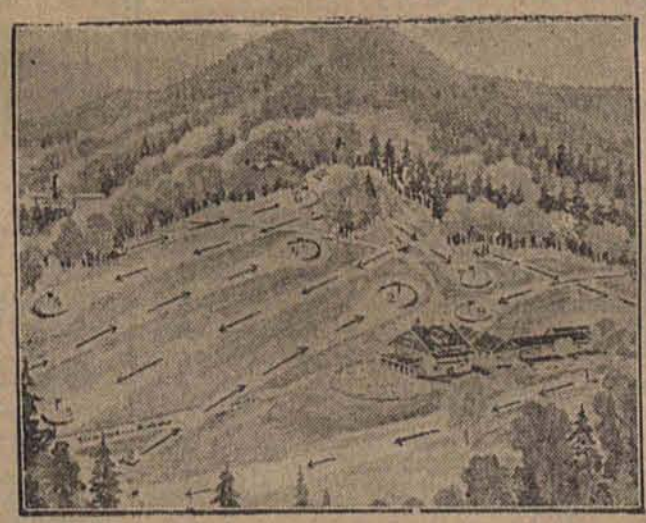

Pierwszy austrjacki teren do gry w golfa pod Wiedniem.

Piłka nożna.

Polska — Finlandja.

Warszawa, 28 lipca.

Jak się dowiadujemy, w dniu 30-go sierpnia odbędą się międzypaństwowe zawody pomiędzy Finlandją a Polską. Miejscem spotkania będzie Helsingfors.

MECZ UNION-ŽIŽKOV w POZNANIU.

Poznań, 29 lipca.

W dniu 1 i 2 sierpnia przeciwnikiem Warty będzie czeski klub piłkarski Union-Žižkov.

MECZ POGOŃ — SPARTA.

Lwów, 29 lipca.

Mistrzowska drużyna Polski Pogoń gra w dn. 1 i 2 sierpnia z czechosłowacką Spartą, a 8 i 9 sierpnia z Vienną.

PIŁKA NOŻNA W ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa, 29 lipca.

W rozegranych tu zawodach piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Odessy a teamem Moskwy zwyciężyli ci pierwsi w stosunku 3:1, przegrali natomiast w drugim dniu z mistrzem Moskwy „Krasnaja Trijestania" w stosunku 1:2.

Leningrad, 29 lipca.

Reprezentacja Leningradu powróciła z Helsingforsu, gdzie odniosła dwa zwycięstwa. Pierwszego dnia z robotniczą reprezentacją Finlandji w stosunku 3:2, drugiego dnia z teamem Hilsingforsu w stosunku 2:1.

—:o:—

Harry Wills w Warszawie.

Warszawa, 29 lipca.

Najgroźniejszy przeciwnik Jacka Dempseya murzyn Harry Wills w towarzystwie swego przyjaciela polaka Breithausa zawitał w dniu wczorajszym do Warszawy. Jak już donosiliśmy Harry Wills spotkał się jeszcze w roku bieżącym z mistrzem świata Dempsey'em. Sensacyjne to spotkanie odbędzie się w Nowym Jorku.

CASCARINE
LEPRINCE
leczy
przyczyny i skutki
ZATWARDZENIA.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

KUPIĘ

10 sztuk mało używanych krosen tkackich na wełnę, 4-ro skrzynkowe szerokość 2200—2400 mm., najchętniej systemu „Schönheer",
4 zespoły grempli od 1500—1850 mm. szerokości z selfaktorami, systemu „Hartman", lub „Josephy",
1 hydrauliczną prasę i
1 krzyżówkę (Kreuzspulmaschine).
Oferty pod „W. R." do administr. nin. pisma. 7547—3

Do wynajęcia

1) 5-io pokojowe mieszkanie luksusowe w centrum miasta;
2) Duży lokal handlowy w tymże domu.
Zgłoszenia pod „Komfort" do administracji. 7670

Farby, lakiery i przybory malarskie
ALEKSANDER ALLER i S-ka
Łódź, Przejazd 4.

Michał Reitberger,

ANDRZEJA № 7
Wykupuje **świadectwa handlowe, przemysłowe i wojażerskie** (patenty), **oraz** przyjmuje **wpłacenia i składanie zeznania o obrocie za I-sze półrocze 1925 roku,** którego termin upływa **z dniem 31 lipca r. b.** 7391—6

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
„ARAGO" ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
NISZCZY BRODAWKI STWARDNIENIA SKÓRY i ODCISKI
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

BUCHALTER BILANSISTA

ze znajomością korespondencji poszukiwany do przedsiębiorstwa przemysłowego. Oferty sub „737" do administracji niniejszego pisma. 7533-3

Poszukuje się modystki

jako wspólniczki do zaprowadzonego SALONU MÓD, mieszczącego się w centrum miasta. Tylko siły pierwszorzędne mogą składać oferty pod „Modystka" do administracji. 7659

Poszukuję pokoju

z oddzielnym wejściem umeblowanego, lub bez mebli. Oferty pod „P. I." do „Ilustr. Republiki". 7671

Przedsiębiorstwo handlowe poszukuje

Kasjerkę Biuralistę

ze znajomością języka polskiego i niemieckiego.
Referencje niezbędne!
Oferty proszę składać do dnia 31 b. m. włącznie do adm. „Il. Republiki" sub. „Dako". 654

Poważna instytucja bankowa

poszukuje młodych stenotypistek ze znajomością języków obcych. Wyczerpujące oferty składać w administr. pisma pod „Bank". 642

Samochód

ciężarowy, 3 tonnowy, na biegu marki „Arbenz" do sprzedania.
Wiadomość: ul. Wólczańska 66, u portjera. 645

3 pokoje z kuchnią

i wszelkiemi wygodami z meblami lub bez
poszukiwane.

Oferty do adm. dla „Dolci" 7622-3

Parlofony,

gramofony, enfony, pathefony po cenach konkurencyjnych.
Począwszy od 35 zł. do najwykwintniejszych nabyć można tylko w fabrycznym składzie
„MUZYKA" Piotrkowska 51.
Wielki wybór płyt na składzie i zamiana starych płyt na nowe. Na wypłatę, najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki.

BIURO
„ADMISTRATOR"

Piotrkowska 20, tel. 28-08.
Podania i rekursy do wszelkich władz. **Porady prawne** codziennie od 4 — 6 pp. **Pośrednictwo** mieszkań, oraz kupna i sprzedaże nieruchomości. **Przyjmuje domy i fabryki do zarządzania** wykonywa wszelkie czynności w zakres tego wchodzące oraz **sprawy hipoteczne.**
Dział prawny pod kierownictwem **Adwokata.**

KOMPLETY RYSUNKOWE i malarskie WAKACYJNE
ART. MALARZA
MAURYCEGO TRĘBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezaawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych
Ceny od 1 czerwca b. umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedyńczo.
Art. malarz MAURYCY TRĘBACZ. Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4—7.

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyi
RYSUNKI, projekty, reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Ostrzeżenie.

Władze Kasy Chorych m. Łodzi skonstatowały, iż w ostatnich czasach zaczęły się mnożyć w sposób zastraszający fakty uskuteczniania fikcyjnych zgłoszeń ubezpieczonych, a to w celu zapewnienia zainteresowanym warunków nieprawnego korzystania ze świadczeń na wypadek choroby.

Fikcyjnego zgłaszania dopuszczają się:

) poszczególni niesumienni pracodawcy, którzy nie wahają się podawać do Kasy, jako pracowników osób niepozostających z nimi w żadnym stosunku roboczym lub służbowym, zazwyczaj swoich krewnych, przyjaciół lub znajomych;

2) same osoby, pragnące się leczyć, które, aby uzyskać podstępnie prawo do świadczeń, zgłaszają się do Kasy, wypełniając i podpisując blankiety meldunkowe za nieistniejące lub oddawna zlikwidowane firmy.

Ponieważ tego rodzaju oszukańcze manipulacje narażają Kasę Chorych oraz ogół jej członków na poważne straty i szkody, przeto ostrzega się niniejszem, iż osoby biorące w nich udział, czy to bezpośredni, czy to pośredni będą na przyszłość pociągane nietylko do zwrotu kosztów za wyłudzone świadczenia, lecz również do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Kasa Chorych m. Łodzi

Dyrektor: w. z. inż. Szuster
Przewodniczący Zarządu w. z. (--) A. Kazimierczak

Łódź, dnia 29 lipca 1925 roku

Pokój

w centrum miasta z meblami lub bez z oddzielnem wejściem (elektr. ośw. i wodą)
KUPIĘ ZARAZ.
Cena obojętna Oferty do administr. sub. „1000". 7682

OGŁOSZENIE.

Dnia 31 sierpnia r. b. o godz. 2-ej po poł. w lokalu Magistratu m. Strykowa odbędzie się publiczna licytacja na 8 parceli miejskich, przestrzenią od 500 do 1200 mtr. kw., od ceny szacunkowej 1 metr kw. — 1 zł. Wadjum 10 proc. 7664

Kupię lokomobilę

znanej marki w dobrym stanie o sile 30—40 H. P.
Oferty sub, „Dolary". 7624

Uczelnia Praktycznej Handlowości
Pawła Kina, Karola 8
przyjmuje zapisy na wszelkie przedmioty handlowe i na języki. —

Dr. med.
BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

Dr. med.
L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5

Dr. med
S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr.
Łagunowski

Gdańska 42. (Długa).
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5— 8.

„INDJAN"

2-CYLINDROWY 9|12 H. P. w dobrym stanie **do sprzedania.** Wólczańska 109. Farbiarnia. 7623

POKOJE
umeblowane
poszukuje poleca
Biuro „RUCH"
Piotrkowska 38

LOKALE
mieszkania
poszukuje poleca
Biuro „RUCH"
Piotkowska 83

Do sprzedania:

3 maszyny do szycia 1 bębenkowa 1 rower wolne koło i różne inne maszyny i sala 20 metr dług. 7 metr. wysok. Główna 7, oficyna II wejście, II piętro 7630

Dr. med.
LUBICZ

Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5— 8

Do Inowłodza

odjeżdża autobus w niedzielę
Zgłoszenia w sklepie galanteryjnym W-go Radzińskiego ul. Zielona 11. 681—2

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Wiedeńskie płaszcze gumowe damskie i męskie w wielkim wyborze najtaniej poleca J. Pisterman Piotrkowska 29

Samochód - karetkę kupię. Oferty pod „Landoletka" do adm. 7554-4

Biała sypialka okazyjnie do sprzedania. Zielona 42 m. 38. 643—3

Maszynę do swetrów sprzedam. Zakątna 78, sklep. 7648

Rower wyścigowy firmy „Wicher" sprzedam Konstantynowska 77, Rubinstein 76 5

Do sprzedania urządzenie sklepowe i różne inne rzeczy Piotrkowska 42 m. 6. 7626—3

Lokale.

Sklep bez mieszkania tanio do odstąpienia. Rzgowska 15, w sklepie rogowym. 637-2

Pokój duży słoneczny, oddzielne wejście przy Placu Wolności oddam. Oferty pod „900". 7661

Pokój umeblowany oddam. Oferty „Wolne". 655

2 pokoje z kuchnią zamienię na 1 pokój z dopłatą. Oferty na Kilińskiego 50 u dozorcy domu 7646

Posady.

Potrzebna starsza energiczna kasjerka Piotrkowska 142 m. 6. 7625—3

Technik maszynowy który kilka lat pracował w biurze i warsztacie poszukuje posady. Oferty do adm nin. pisma pod „R M. 180" 7521-3

Inżynier, elektrotechnik Dyplom wiedeński z praktyką, zna język polski i niemiecki, poszukuje posady początkującej. Łask. zgł. pod „B № 28" do admin. 7604-4

Inteligentna służąca izraelitka poszukuje posady. Łaskawe oferty do „Il. Republiki" dla H. G. 7678

Nauka i wychow

Student udziela lekcji. Specjalność polski, matematyka Konstantynowska 15 m. 31. Od 1—4. 638—3

First class English lessons given by an English teacher. Apply to „English teacher" „Il. Republika". 662—2

Były nauczyciel języka angielskiego szkoły Berlitza w Berlinie udziela lekcji angielskiego po cenach przystępnych. Oferty sub. „L. A." do admin. 7597

Zagubiony akompl

Paszyst Abram Aron zagubił paszport okupacyjny wydany w Łodzi. 619—3

Jasiński Franciszek zagub. dowód osobisty wyd. w Łodzi przez Kom. Rz.

Zagubiono protest na sumę zł. 80 z wystawienia Jakóba Ciepłuchy, Piotrkowska 17, na zlecenie L. Gerszenowicza. 7616

Psikus Leonard zag. zaświadczenie wojskowe, paszport niemiecki, wyciąg ksiąg stałej ludności i metrykę urodzenia oraz dwie książeczki związkowe. 7497

Redaktor i wydawca: Dr. Leszek Kirkien.
Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49.